



KURIER WILEŃSKI

WYDANIE MAGAZYNOWE

SOBOTA —
PONIEDZIAŁEK
24 — 26
LIPCA
2004 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 141 (14939)

Cena 1,50 Lt (w tym 5% PVM)

Koncert charytatywny „Śląska” to nie tylko pomoc, to też wspaniały dar duchowy

„Tu jest właśnie Polska”

Kto do naszych polskich domów na Wileńszczyźnie wpisał na stałe „Karolinę”, „Szła dziewczeczka do laseczka”, „Głęboką studzienkę”, „Fajeczkę” czy zafascynował „helowaniem” z cudownym „Helo, helo, Helenko?”. To oczywiście „Śląsk”. Zespół pieśni i tańca, dziś już synonimem jego założyciela Stanisława Hadyny.

Dwa dni Polacy Wileńszczyzny byli pod urokiem sztuki artystycznego i ducha narodowego tego światowej sławy zespołu.

W czwartek przy obrazie Miłosierdzia Bożego w kościele Ducha Świętego zespół śpiewał pieśni maryjne. Natomiast poprzedniego wieczoru ponad dwa tysiące widzów w największej sali widowiskowej Wilna oglądało perły zrodzone z pieśni polskiej, tańców, strojów narodowych wyszywanych złotem, falujących pióropuszcami, upiękuszonych misternymi koronkami i różnobarwnymi kwiatami w koronach dziewcząt.

Wyjątkowość zespołu również w „helowaniu”

Tych tak dobrze znanych pieśni polskich, nieodrodnym śpiewanych przy biesiadach rodzinnych w gronie Polaków (a zresztą nie tylko Polaków), słuchano teraz w wykonaniu zawodowców. Z zapartym tchem sala odbierała po nowemu te pieśni, z ich niesamowitym w wielu przypadkach brzmieniem



Przy obrazie Miłosierdzia Bożego w kościele Ducha Świętego zespół śpiewał pieśni maryjne. Fot. Marian Paluszkiwicz

„białym” albo nazywanym głosem surowym, otwartym. Ponoć żaden zespół ani w Polsce, ani gdzie indziej tak nie śpiewa. To niezwykle brzmienie wielu góralskich piosek jest swoistym unikatem „Śląska”.

Sprawało niesamowite wrażenie. Wydawało się, że do sali wileń-

skiej przybyły prosto z gór tatrzańskich piękne dziewczyny — pastuszki nawołując do Helenki „jak u ci se pasie”, wbiegli zbójnicy, którzy „kazali se pięknie grać”, górale, co to zasiali owies, a zawadiacko wymachując ciupagami pokazywali swoją wrodzoną wojowniczość góralską. Tam w górach tak

właśnie śpiewają, że echo odbija daleko, a ludzie żyją zgodnie ze swoimi góralskimi surowymi tradycjami. W tym zespole każdy chórzysta to solista, a każdy solista to też tancerz. I każdy obrazek — to też zmiana kostiumów wykonawców.

(Dokończenie na str. 8)

Ograniczenie podawania danych kodu osobistego

Aby uchronić przed nadużyciem

Instytut Obserwacji Praw Człowieka, który badał użytkowanie kodu osobistego na Litwie, ustalił, że kod osobisty jest w naszym kraju stosowany zbyt szeroko, nie ustalając gwarancji ochrony praw człowieka.

W piątek przedstawił ten problem przewodniczącemu Sejmu Artūrasowi Paulauskasowi przewodniczący zarządu Instytutu Obserwacji Praw Człowieka Kęstutis Čilinskas. Przedstawiciele tego instytutu zaprezentowali przywódcy Sejmu wyniki przeprowadzonego badania „Prawo do nietykalności życia prywatnego: używanie kodu osobistego na Litwie”. Jak powiedział przewodniczący zarządu instytutu Čilinskas, stosowanie na wielką skalę kodu osobistego umożliwia niesumien- nym ludziom nadużywanie tych

danych. Jego zdaniem, państwo powinno podjąć środki i stworzyć takie warunki, które nie pozwoliłyby na nadużywanie tego oraz wyjaśnić również ludziom ewentualne zagrożenie oraz ich prawo do odmowy podania kodu osobistego. Čilinskas powiedział, że należałoby zmniejszyć objętość używania kodu osobistego, jeśli jest to możliwe, zastępując kod osobisty innymi danymi, np. imię, nazwisko, adres, numer dowodu osobistego. Twierdził on, że na Litwie obecnie jest ponad 500 aktów prawnych, które określają, że w tym lub innym przypadku należy wpisać kod osobisty. „Kod osobisty można podać tylko wtedy, gdy wymaga tego ustawa, a nie byle kiedy, gdy komuś przyjdzie do głowy” — podkreślił Čilinskas.

(Dokończenie na str. 3)

Renata Smailytė weźmie udział w wyborach do Sejmu

Głośna ze skandalu

Biznesmenka Renata Smailytė, która zyskała rozgłos w czasie skandalu usuniętego z Urzędu Prezydenta Rolandasa Paksasa zapowiada, że weźmie udział w jesiennych wyborach do Sejmu.

W następnym tygodniu zamierza ona to podać do wiadomości publicznej, pisze dziennik „Lietuvos žinios”.

„Widzieliśmy już co dzieje się z kandydatami popieranymi przez partię. Rozpoczynają się historie na podobieństwo „Rubicon Group”: tego nie chcę, dlatego będę kandydowała do Sejmu w okręgu jednomandatowym jako niezależna kandydatka” — powiedziała Smailytė. Jak na razie, nie mogła powiedzieć, w jakim okręgu wystawi swą kandydaturę.

Biznesmenka zdobyła rozgłos podczas skandalu Paksasa. W głośnym świadectwie Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Smailytė została podana jako pośredniczka między światem przestępczym i władzą, prócz tego pomagała bez kolejki przekraczać granicę państwową osobom łączonym ze światem przestępczym.

Gdy się okazało, że Smailytė i były szef pogranicza Algimantas Songaila razem pili kawę oraz brandy, telewizja podała ten temat w kilku programach humorystycznych, a Smailytė, która niespodziewanie zdobyła popularność, pośpieszyła by z tego skorzystać. Na rynku pojawiła się brandy, kawa o nazwie „Renata”, wyprodukowano porcelanowe filiżanki o tej samej nazwie.

BNS

W NUMERZE

Wywiad — 5

Alina Grynia o inwestycjach

Przedmiotem rozprawy jest kapitał zagraniczny napływający na Litwę w postaci inwestycji bezpośrednich oraz znaczenie tego zjawiska dla gospodarki litewskiej.

Jubileusz — 9

Jubileuszowy piknik nad jeziorem

Jubileusz 15-lecia obchodzący jeden z najciekawszych, propagujący autentyczny śpiew i rodzimy lokalny folklor, zespołów działających na Wileńszczyźnie „Sużanianka”.

Motoryzacja — 11

Wielka rodzina o nazwie CAAR

Na Litwie i Łotwie odbył się zorganizowany przez polski oddział CAAR klubu rajd pojazdów zabytkowych „Via Baltica” Warszawa-Ryga-Wilno.

Klub Przyjaciół „Kuriera Wileńskiego”



Posel Jan Gabriel Mincewicz
100 Lt na Fundusz Prenumeraty

Sentencja

Dziwny sposób wyzwania losu — wziąć sobie na kark kobietę.

JOSEPH CONRAD



9 771 392 040011

Gospodarczy temat tygodnia

Lobbyści i nie tylko

Rozkręcający się skandal wokół działalności grupy „Rubicon” przy przyjmowaniu ustaw w Sejmie dowodzi, że cywilizowana forma działalności lobbyistycznej nie jest na Litwie powszechnie znana, chociaż podstawy prawne do tego są już od dawna. Być może jednak dzisiejsze wydarzenia sprawią, że ta delikatna z zasady kwestia zacznie się normować.

Działalność mająca na celu przekonanie decydentów do swych racji nazywa się lobbingsiem. Najczęściej odbywa się to na styku organizacji, zrzeszającej przedsiębiorców czy to z jednej branży, czy to regionu, z politykami.

W Parlamencie Europejskim lobbyści działają absolutnie otwarcie. Zwykle działalność ta sprowadza się do organizowania przyjęć, podczas których na wstępie jest wykład dotyczący konkretnych aspektów jakiejś dziedziny gospodarki, następnie klasyczny bankiet, podczas którego organizatorzy mają możliwość porozmawiać z posłami (w skrócie – MEPami), przedstawiając swe racje.

Najczęściej imprezy takie są organizowane przez międzynarodowe asocjacje, jednoczące producentów z wielu krajów Europy.

Lobbyści są zarejestrowani, mają swoje prawa i obowiązki, niektóre organizacje, takie jak np. PRO-ATOM (zwolennicy energetyki jądrowej) spotkania organizują regularnie, zwykle w formie kolacji i są one dość tłumnie odwiedzane przez MEPów.

Jeśli natomiast spojrzymy na litewskie osobliwości działalności lobbyistycznej, to nietrudno będzie zauważyć, że jak zwykle u nas nie działa to tak, jak powinno.

Z jednej strony mamy Ustawę o Działalności Lobbyistycznej, która reguluje te stosunki, mamy też zarejestrowanych lobbyistów, sam nawet jednego widziałem.

Muszę przyznać, że podczas posiedzenia komitetu lobbyista ów został uważnie wysłuchany i niektóre jego argumenty spotkały się z uznaniem.

Z innej strony okazuje się jednak, że p. Janukonis telefonicznie ustala wszelkie szczegóły projektu ustawy, mając gdzieś regulacje

prawne takiej działalności, zaś wpływowi posłowie posłusznie raportują mu o dokonaniach na tym polu, co jest co najmniej nieetyczne.

Jest w tym jeden szczegół, który ciągle uchodzi uwagi opinii publicznej. Najtrudniej bowiem w tym całym zamieszaniu jest dostrzec korzyści, których celem miałyby być akurat taka działalność „Rubiconu”. W przyjętej ustawie ich nie widać.

Wcale nie jest niemożliwy wariant, że gdyby tenże „Rubicon” działałby otwarcie poprzez zarejestrowanego lobbyistę, osiągnąłby więcej. Ustawa nie regulowała przecież działalności poszczególnych firm, chodziło o całą branżę, gdzie raczej jak konsumentów, tak sprzedawców powinny być przedstawione jasno i zrozumiale, zaś decyzja polityków powinna uwzględnić i pogodzić wszystkie interesy.

Może po tej aferze nastąpią czasy, gdy na korytarzach sejmowych pojawi się więcej lobbyistów. Wyszłoby to wszystkim na zdrowie.

Artur Płokszt

Stacja bazowa „Bité GSM” w Auksztockim Parku Narodowym

Rozrywka dla wczasowiczów

Druga pod względem dochodów spółka łączności komórkowej na Litwie „Bité GSM” w Auksztockim Parku Narodowym urządziła pierwszą na Litwie stację bazową z platformą widokową.

„W związku z tym, że w tym parku narodowym stale wzrasta napływ turystów wiejskich i wodnych, postanowiliśmy nie tylko usprawnić jakość łączności komórkowej, ale też zapewnić dodatkową rozrywkę wczasowiczom” — w opublikowanym komunikacie prasowym oświadczył zastępca dyrektora generalnego „Bité GSM” Žilvinas Jurkšus.

Według komunikatu prasowego urządzona w rejonie ignalińskim, w miejscowości Ginučiai, stacja pokryje centralną część Auksztockiego Parku Narodowego, gdzie brakuje łączności odczuwają klienci wszystkich działających w kraju operatorów.

Koszt tej stacji z urządzeniem platformy widokowej był dwukrotnie większy niż zwykle — około 400 tys. litów, czyniono bowiem wysiłki, aby wieża nie wyróżniała się z tła przyrody. Prace projektowe i budowlane wykonał konserwator „Alga”. „Bité GSM” uporządkowała również środowisko, urządziła dojazdy oraz przeniosła linię elektryczną. Platfor-

mę widokową na wieży urządzono na wysokości 30 metrów, jednocześnie może ona pomieścić około 20 osób. Tego typu obiekty są na Łotwie, w Estonii, na Węgrzech i innych krajach Europy. Obecnie liczba stacji bazowych „Bité GSM” na Litwie sięga 600.

Terytorium założonego w 1974 r. Auksztockiego Parku Narodowego wynosi 40 tys. hektarów. W parku rosną 64 gatunki roślin wpisanych do Litewskiej Czerwonej Księgi, żyje ponad 60 rodzajów spotykanych na Litwie ssaków oraz 48 gatunków ptaków wpisanych do tej księgi.

BNS

Ograniczenie podawania danych kodu osobistego

Aby uchronić przed nadużyciem

(Dokończenie ze str. 1)

Dyrektor Państwowej Ochrony Danych Ona Jakštaitė powiedziała, że w roku ubiegłym inspekcja otrzymała kilka skarg, związanych z użytkowaniem osobistego kodu w spółkach telekomunikacji. Ustalono, jak powiedziała ona, że w rachunkach drukowano kod osobisty nawet bez zgody człowieka. „Uważam, że obecnie sytuacja w tej dziedzinie poprawiła się. Jednakże, jeśli mieszkańcy mają jeszcze uwagi, skargi, to prosimy zwracać się — rozpatrzymy” — powiedziała kierowniczka inspekcji.

W tym roku, zaznaczyła ona, otrzymano blisko 20 skarg i częstość było to związane ze zbieraniem kodu osobistego w ankietach w celu bezpośredniego kształtowania rynku. „Każdy powinien wiedzieć, że bez zgody osoby nie powinny być zbierane dane w celu bezpośredniego kształtowania rynku. Zupełnie niekonieczne jest wpisywanie kodu osobistego, nawet w tym wypadku, jeśli o to się prosi. W razie wątpliwo-

ści, lepiej jest zapytać i wyjaśnić” — powiedziała Jakštaitė. Zaznaczyła ona, że największe zagrożenie z używania kodu osobistego tkwi w systemie informacyjnym, bardzo łatwo bowiem powiązać dane osobiste

i połączyć je. „W takim wypadku można bardzo wiele dowiedzieć się o człowieku, o jego sposobie życia i to wielkie zagrożenie” — powiedziała Jakštaitė.

BNS



PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOS KELIAS 2, TEL. (85) 2739020

W dniu 45-tej rocznicy Ślubu

Lidii i Romualdowi Zajkowskim



„Za wszystko dziękuję,
za spokój i trwogę,
za to, że nie rozumiem
i odejść nie mogę

za to, że nas łączą nie poznane ręce
za jedną jeszcze jesień by pokochać więcej”

ks. Jan Twardowski

Moc najserdeczniejszych życzeń, dużo zdrowia,
wszelkich łask Bożych w tak pięknym dniu
składają córka Danusia z wnuczką Julcią

Drodzy Jubilaci

Wanda i Władysław Sidorowicz!



W tak pięknym dniu, jakim jest
50-ta rocznica Waszego ślubu,
życzę Wam wszelkiej pomyślności,
pociechy z dzieci i wnuków
oraz doczekania w dostatku i zdrowiu
Diamentowych i Brylantowych Godów.

Edward Klonowski

jubileuszowe ceny jubileuszowe zniżki

Z okazji dnia urodzin w sieci handlowej OGMINA — SPRZĘT DOMOWY PO CENACH JUBILEUSZOWYCH z dużymi JUBILEUSZOWYMI ZNIŻKAMI! Bardzo dobre warunki kupna na raty.

jubileuszowa cena

1799 Lt

SONY DCR-TRV460
Kamera wideo

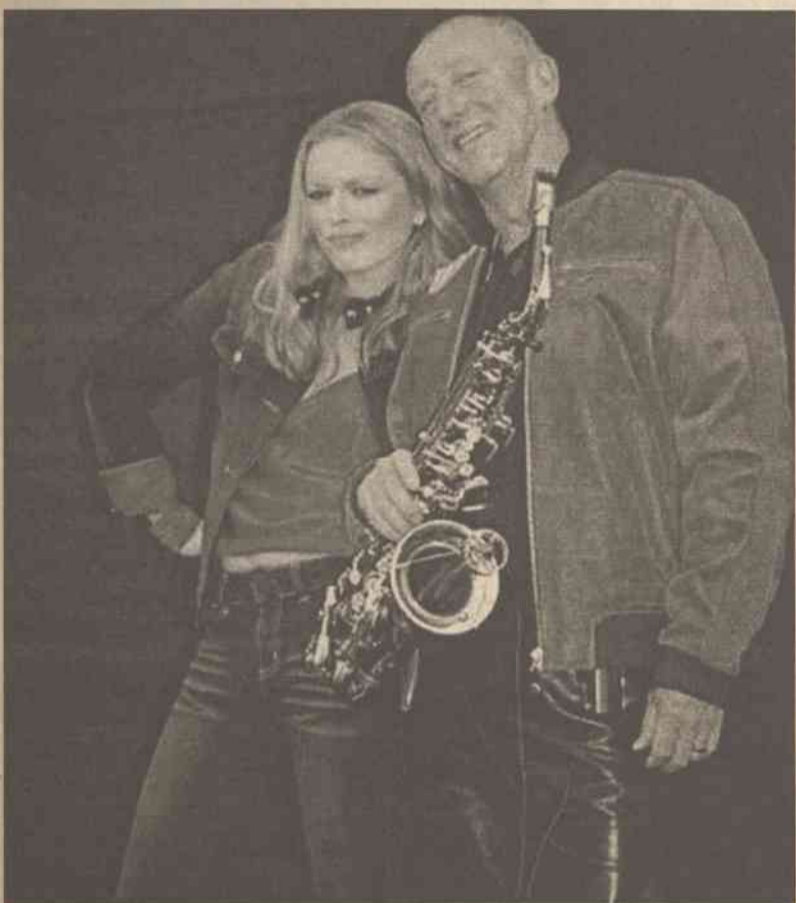
Cyfrowa, forma DIGITAL 8, cyfrowe optyczne zbliżenie 20x/990x, stabilizator obrazu dwukierunkowy „i.Link DV” (DV IN/OUT) korelacja, uniwersalna korelacja USB

OGMINA 10
tv/garso/vaizdo/buitinė technika

W Wilnie — P. Lukšio 23, tel. 274 17 77 i Viršuliškių 40 (Centrum handl. „Mada” III p.), tel. 240 11 40 (10.00-20.00, sob. 10.00-18.00, niedz. 11.00-16.00).
W Kownie — Vytauto pr. 60/7, tel. 42 25 69 (10.00-19.00, sob. 10.00-17.00).
W Poniewieżu — Respublikos 28, tel. 50 80 70 (10.00-19.00, sob. 10.00-17.00).
W Szawlach — Vilniaus 208, tel. 55 38 38, (9.00-19.00, sob. 9.00-17.00).

(Zam. 353)

Austria: Anna Maria Jopek podbiła publiczność wiedeńską Profesjonalistka. I to jaka!



Ponad godzinny koncert to przedstawienie całej gamy możliwości artystki Anny Marii Jopek i jej znakomitych kolegów, na czele z Henrykiem Miśkiewiczem (saksofon) i Markiem Napiórkowskim (gitara) Fot. archiwum

Niezaprzeczalnym sukcesem władz miasta Wiednia jest coroczne lato na placu ratuszowym, którego widownię szacuje się na setki odbiorców dziennie.

Na ogromnym ekranie wyświetlane są wieczorami filmy — przede wszystkim muzyczne, opery, operetki, wodewile, występują także znani soliści, grupy muzyczne, prezentujące wszystkie chyba rodzaje muzyki. Na zaproszenie organizatorów festiwalu jazzowego wystąpiła na tej najpopularniejszej scenie Wiednia Anna Maria Jopek ze swoim zespołem. I odniosła wielki sukces.

Na placu zameldowała się ogromna rzesza Polaków, Austriaków i turystów ze wszystkich niemal stron świata. Dla tych, którym zabrakło krzeseł, wystarczył trawnik, beton, niektórzy przychodzą na wieczorne koncerty z własnymi, składanymi krzesełkami... Także pod sceną ustawiła się spora grupa słuchaczy, która gorąco

oklaskiwała polską wokalistkę. Ponad godzinny koncert to przedstawienie całej gamy możliwości artystki i jej znakomitych kolegów, na czele z Henrykiem Miśkiewiczem (saksofon) i Markiem Napiórkowskim (gitara). Podkreślić należy trwający od pierwszych minut wspaniały kontakt z publicznością. „Jopek jest w każdym calu profesjonalistką o ogromnej wrażliwości muzycznej, wyczuciu scenicznym, sama prowadzi konferansjerkę. I to jak!” — dzieli się wrażeniem jedna ze słuchaczek koncertu.

Polonię tu mieszkającą Jopek podbiła natychmiast również piosenkami w ojczystym języku, zapowiedziami (oprócz angielskojęzycznych) również po polsku, wspaniałymi interpretacjami z repertuaru Beatlesów, liryczną poezją Grochowiaka i wielu innych, co, jak się okazało, wcale „obcym” nie przeszkadzało. Młodzież była zachwycona z poziomu promowania kultury muzycznej z Polski.

Ukraina: I Wołyńskie Lato Polskiej Kultury

Większy autorytet społeczności

W Beresteczku na Ukrainie odbył się przegląd dorobku środowiska polskiego pod nazwą I Wołyńskie Lato Polskiej Kultury. Zachęcone udanym koncertem, władze Beresteczka zgłosiły wolę organizowania takiego przeglądu co roku i w formule rozszerzonej o wykonawców z Polski.

Przeгляд przyczynił się do wzmocnienia autorytetu społeczności polskiej w środowisku oraz uwypakował dorobek pracy kulturalno-oświatowej Towarzystwa Kultury Polskiej. Prezentacja odbyła

się w obecności Konsula Generalnego i mera miasta. Wypełniona sala Domu Kultury zgromadziła około 250 osób publiczności.

Organizatorami przeglądu był oddział Towarzystwa Kultury Polskiej i Konsulat Generalny RP w Lucku oraz władze miasta. Uczestniczyła w nim młodzież polska z Beresteczka i okolicznych wiosek oraz zespoły ukraińskie, mające w swoim repertuarze piosenki polskie.

Organizatorzy włączyli koncert do programu Roku Polski na Ukrainie.

USA: Protesty przeciw „polskiemu obozowi koncentracyjnemu” w kanadyjskiej TV —

Zawiniła dziurawa znajomość historii?

Polscy dyplomaci i Polonia w Kanadzie prowadzą akcję protestów przeciw sformułowaniu „polski obóz koncentracyjny” użytym przez prywatną kanadyjską sieć telewizyjną CTV. Jej prezes nie widzi w tym nic niewłaściwego.

W dniu 20 lipca został wezwany przez Dyrektora Departamentu Ameryki Piotra Ogrodzińskiego do MSZ Ambasador Kanady Ralph Lysyshyn. Ambasadorowi zwrócono uwagę na niestosowność zwrotu „polski obóz koncentracyjny”, który pojawił się w materiale telewizyjnym CTV oraz fakt, że mimo akcji podjętej przez Ambasadę RP w Ottawie, CTV odmówiła sprostowania i uznała ww. zwrot za prawidłowy, jako odnoszący się do lokalizacji obozu nie zaś do państwa, które obóz założyło.

Za użycie obraźliwego sformułowania

Jak poinformował rzecznik ambasady RP w Ottawie Sławomir Kowalski, za radą kanadyjskiego MSZ protest zostanie złożony w Canadian Radio, Television and Telecommunication Committee (CRTTC), który jest odpowiednikiem polskiej KRRiT, gdyż wydaje licencje nadawcom telewizyjnym w Kanadzie.

Ambasada zwróciła się najpierw do kanadyjskiego MSZ podkreślając, że użycie obraźliwego dla Polaków i Polaków sformułowania sprawdza się do szerzenia nienawiści etnicznej, co w Kanadzie jest ścigane przez prawo.

„Ministerstwo oświadczyło, że nie ma wpływu na wolne media i poradziło skierować protest do CRTTC. Taki protest złożymy i będziemy

domagać się w nim sprostowania i przeprosin” — zapowiedział Kowalski. Sprawa ciągnie się jednak już ponad 2 i pół miesiąca. 30 kwietnia CTV nadała na swoim kanale Newscast program o pozbawieniu obywatelstwa USA Johna Demjanuka, domniemanego zbrodniarza hitlerowskiego, który — jak opowiedziano o nim — był strażnikiem w „polskim obozie koncentracyjnym w Treblince”.

Ambasada RP natychmiast wystosowała protest do prezesa CTV Roberta Hursta, domagając się sprostowania. Jak poinformował rzecznik Kowalski, „Hurst odpowiedział w liście, że nie chciał obrazić Polaków, ale oświadczył, że nie widzi nic niewłaściwego w użyciu tego terminu”.

Określenie geograficzne?

Według prezesa CTV, „użycie określenia „polskie obozy koncentracyjne” w telewizji jest uprawnione, ponieważ stosuje się je szeroko w materiałach edukacyjnych i w mediach w Kanadzie” — powiedział Kowalski. Można też — zdaniem Hursta — mówić o „polskich obozach śmierci”, gdyż chodzi o „określenie tylko geograficzne”.

W listopadzie 2003 r. CTV w innym swoim programie wspominała o „polskim getcie dla Żydów”, co miało oznaczać Getto Warszawskie. Kiedy ambasada RP zaprotestowała, telewizja zdjęła słowo „polskie” ze swej strony internetowej, ale odmówiła podania sprostowania.

„Robert Hurst jest zatem świadomy, że zwrot, jakiego jego telewizja używa, jest obraźliwy, a mimo to nadal go stosuje” — zaznaczył Kowalski.

„Polskie obozy śmierci”

Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej (KPK), oddział w Ottawie, Jerzy Zarzycki powiedział, że KPK konsultuje z ambasadą dalsze kroki, ale na razie nie interweniował w sprawie „polskich obozów koncentracyjnych”.

„Nikt z Polonii nie zwrócił na to uwagi. Ja nie oglądam tej stacji i dowiedziałem się o sprawie trzy tygodnie temu” — powiedział.

Polonia jednak już w latach 80. prowadziła akcję przeciw używaniu w mediach kanadyjskich sformułowania typu „polskie obozy śmierci”.

Wywalczone wtedy, że Toronto Press Council, organizacja reprezentująca prasę w Kanadzie, wydała oświadczenie, w którym stwierdzono, iż określenia tego rodzaju są niestosowne i świadczą o ignorancji.

„Od tego czasu w prasie używa się na ogół właściwych sformułowań, pisząc np. o „obozach w okupowanej przez Niemcy Polsce” — powiedział Zarzycki.

Niewiedza czy zła wola?

Znajomość historii II wojny światowej pozostawia w Kanadzie wiele do życzenia. W czerwcu, w czasie uroczystości 60. rocznicy inwazji na kontynent, premier Kanady Paul Martin dwukrotnie powiedział o „ładowaniu aliantów w Norwegii”. Chodziło oczywiście o Normandię we Francji.

Zdaniem wiceministra spraw zagranicznych RP Daniela Rotfelda, używanie określeń typu „polskie obozy koncentracyjne” — co spotyka się w również w USA — może świadczyć nie tylko o niewiedzy, ale także o złej woli.

USA: Wystawa pt. „Polscy fotografowie w Nowym Jorku”

Polscy fani fotografii w Ameryce

Do 24 lipca br. czynna jest wystawa polskich fotografików w Nowym Jorku, którzy stanowią bardzo dużą i zwartą grupę, skupioną w Polsko-Amerykańskim Klubie Fotografika, który w roku ubiegłym obchodził pięciolecie istnienia. W tej wystawie — organizowanej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Polsko-Amerykański Klub Fotografika — udział biorą członkowie klubu oraz kilku jego sympatyków.

Fotograficy, biorący udział w wystawie, są w różnym wieku, mają różne zawody, ale wszyscy są wielkimi miłośnikami fotografii, czemu dają wyraz w osobistych refleksjach towarzyszących prezentowanym pracom. Duszą całego przedsięwzięcia jest niewątpliwie Edward Madej, wiceprezes Klubu, organizator dwóch ostatnich Salonów w Nowym Jorku. Polsko-Amerykański Klub Fotografika powstał z inicjatywy Romualda Dymskiego z „Nowego Dziennika”. Właśnie w pomieszczeniach tej popularnej gazety polonijnej na Manhattanie zbierają się miłośnicy fotografii na zebraniach, które odbywają się regularnie raz w miesiącu. Poza pre-

zentacjami zdjęć w galerii „Nowego Dziennika” oraz prelekcjami i pokazami nowego sprzętu, co miesiąc organizowane są też konkursy. Pierwszym prezesem Klubu był Jarosław Woszczyzna, później kolejno Jerzy Koss, Wojciech Kubik i Zosia Żelewska-Bobrowski. Od 2 lat funkcję tę pełni Wiesław Zdaniewski.

Do największych osiągnięć Klubu należą niewątpliwie „Salony Fotografii”, które odbyły się już 4 razy w salach Konsulatu Polskiego na Manhattanie. Jak wynika z relacji prasowych, tłumy gości nie mogły się tam pomieścić na kolejnych wernisażach. Członkowie Klubu przyczynili się również do tego, że w drugiej wystawie pt. „Polska fotografia w świecie”, zorganizowanej w Szczecinie w roku 1999, fotografowie ze Stanów Zjednoczonych stanowili 40 proc. wszystkich uczestników polskich z 5 kontynentów. Natomiast w pierwszej wystawie, która odbyła się w Szczecinie w roku 1991, pierwsze miejsce zajęli Polacy z Wielkiej Brytanii, ci, którzy nie wrócili po II wojnie światowej do Polski, ale już na drugim miejscu byli Polacy ze Stanów, przedstawiciele powojennej emigracji z lat 80.

Co u naukowców słycać?

Alina Grynia o inwestycjach

Uwzględniając poprzedni tok Pani studiów, wybór tematu rozprawy doktorskiej wydaje się naturalny. Przejdźmy więc od razu do sedna. Czym są bezpośrednie inwestycje zagraniczne?

Wybór tematu rzeczywiście nie był przypadkowy. Generalnie rzecz ujmując, można stwierdzić, że zagraniczne inwestycje bezpośrednie (ZIB) polegają na wywozie i lokowaniu prywatnych kapitałów za granicą w sferze produkcyjnej lub usługowej. Nabraly one szczególnego znaczenia w erze globalizacji. Każdy kraj przyjmujący ZIB spodziewa się pewnych korzyści w tym zakresie. Litwa nie stanowi tu żadnego wyjątku. Oprócz bezpośredniego napływu kapitału w formie pieniężnej, oczekuje się od inwestorów zagranicznych transferu nowoczesnych technologii, nowoczesnych metod organizacji i zarządzania, które z założenia powinny przyczynić się do wzrostu wydajności pracy i poprawy jakości produkcji. Oczekuje się również, że ich działalność gospodarcza przyczyni się do wzrostu eksportu towarów i usług, a więc poprawi bilans handlowy Litwy. Pozytywnych efektów spodziewano są także w sferze zatrudnienia. Ogół

tych oczekiwań można sprowadzić do spodziewanego ożywczego wpływu kapitału zagranicznego na procesy rozwojowe. Jeżeli zestawić powyższe oczekiwania Litwy, jako kraju przyjmującego ZIB, z motywami przedsiębiorstw inwestujących w tym kraju, jednoznacznie nastawionych na zysk, wyraźne stają się rozbieżności między nimi. Podstawowym zatem pytaniem, na które poszukiwałam odpowiedzi w swojej rozprawie doktorskiej, jest: jak należy ocenić napływ inwestycji bezpośrednich w kontekście potrzeb i celów rozwojowych gospodarki litewskiej. Przeprowadzona analiza korzyści i strat, jakie kapitał zagraniczny lokowany w formie inwestycji bezpośrednich może przynieść gospodarce litewskiej, doprowadził mnie do generalnej konkluzji: ZIB odgrywają istotną rolę w stymulowaniu wzrostu gospodarki oraz przyczyniają się do wzrostu konkurencyjności Litwy na arenie międzynarodowej.

Napisać i obronić doktorat w Szkole Głównej Handlowej, uwzględniając wysoką renomę tej uczelni, to sukces nie lada.

Ani studia doktoranckie, ani obrona pracy nie były łatwe i wymagały sporego wysiłku. SGH stawia wysokie wymagania wobec swoich studentów i doktorantów. My, Polacy z Litwy, nie mamy tu żadnego ulgowego traktowania, co zresztą jest sprawą naturalną, ponieważ poziom zdobytej przez nas wiedzy oraz osiągnięć naukowych uczelnia ta firmuje własnym dyplomem. Cieszę się ze swojego osiągnięcia, ale równocześnie zdaję sobie sprawę, iż nie jest to wyłącznie mój osobisty sukces. Korzystając z tem z okazji, pragnę podziękować wszystkim, którzy w takim lub innym stopniu przyczynili się do pomysłnego finału. Muszę przede



Dr Alina Grynia. W 1976 r. ukończyła Szkołę Średnią nr 5 w Wilnie. 1976-1980 studia na Uniwersytecie w Wilnie, cybernetyka ekonomiczna. 1980-1982 studia magisterskie na Uniwersytecie Gdańskim, Wydział Ekonomiki Produkcji, tytuł magistra ekonomii. 1996-2004 studia doktoranckie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, tytuł doktora nauk ekonomicznych. Temat pracy doktorskiej: „Zagraniczne inwestycje bezpośrednie na Litwie”. Przedmiotem rozprawy jest kapitał zagraniczny napływający na Litwę w postaci inwestycji bezpośrednich oraz znaczenie tego zjawiska dla gospodarki litewskiej.

Fot. archiwum

wszystkim podziękować Rządowi Polskiemu za wspieranie finansowe doktorantów z Litwy, co umożliwiła nam podjęcie studiów w Polsce. Ogromnie jestem wdzięczna prof. Eufemii Teichmann, z inicjatywy i z poparciem której rozpocząłam te studia, mojemu promotorowi prof. Marianowi Geldnerowi, który cierpliwie rzeźbił wizerunek nowego naukowca, wszystkim pracownikom Kolegium Gospodarki Światowej SGH, którzy zawsze służyli radą i pomocą. Ogromnie sobie także cenię wsparcie Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, a w szczególności jej prezesa dr. Jarosława Wołkonowskiego — wszystkie te osoby udzieliły mi kredytu zaufania. Bardzo się cieszę, że nie zawiodłam ich oczekiwań.

Jak zatem wygląda Litwa w pozyskiwaniu inwestycji zagranicznych?

ZIB zaczęły napływać na Litwę na początku lat 90-tych, co związane było z pierwszymi próbami otwierania się litewskiej gospodarki. Dynamika dokonywanych inwestycji bezpośrednich wykazywała bardzo duże wahania. Jest ona w znacznej mierze funkcją istniejących w kraju warunków inwestowania. Z punktu widzenia rozmiarów napływu inwestycji bezpośrednich, miniony okres można podzielić na dwa podokresy: 1990-1994 oraz 1995-2002. W pierwszym skumulowana wartość inwestycji bezpośrednich wynosiła zaledwie 310 mln USD, w drugim natomiast wzrosła do ok. 4 mld USD. W okresie tym wysiłki stabilizacyjne rządu litewskiego zaowocowały szeregiem pozytywnych skutków (wprowadzenie waluty narodowej, zwiększenie udziału sektora prywatnego, unowocześnienie systemu podatkowego i in.), które przyczyniły się do wzrostu gospodarczego. Można

z pewnością stwierdzić, że na Litwę napływa coraz więcej kapitału zagranicznego w postaci inwestycji bezpośrednich. W szczególności dotyczy to lat 1998-1999, kiedy do kraju napłynęło ok. 40 proc. skumulowanych ZIB (1022 mln USD) oraz dwóch ostatnich lat. Eksperci liczą, że w kolejnych latach ten strumień będzie miał trwałą, co najmniej średniookresową tendencję rosnącą. Podstawową formą napływu kapitału zagranicznego na Litwę jest przejmowanie litewskich przedsiębiorstw drogą prywatyzacji. Około 75-80 proc. wpływów do budżetu państwa z tytułu prywatyzacji pochodzi od inwestorów zagranicznych.

Które sektory gospodarki są najbardziej opanowane przez kapitał zagraniczny?

W strukturze działowej i gałęziowej skumulowanych inwestycji bezpośrednich nastąpiły znaczne zmiany. Zgodnie z trendami występującymi w gospodarce światowej, zmniejszył się udział inwestycji w przemyśle (do 27 proc. w 2002 r.), a systematycznie zwiększał się udział ZIB w sektorze usług (do 48 proc.). W ramach przemysłu przetwórczego kapitał zagraniczny był skoncentrowany w 2002 r. w przemyśle spożywczym (40 proc.) i lekczym (16 proc.). W ostatnich latach rosnącym zainteresowaniem inwestorów zagranicznych cieszył się przemysł elektroniczny i optyczny, a także produkcji środków transportu. W ramach usług najwięcej inwestycji bezpośrednich napłynęło do branży usług pocztowych i telekomunikacyjnych (ok. 31 proc. skumulowanych inwestycji w usługach) oraz do branży pośrednictwa finansowego (ok. 41 proc.).

Skąd te pieniądze do nas przychodzą?

Charakterystyczna dla regionu Europy Środkowo-Wschodniej tendencja dążenia ku Unii Europejskiej potwierdza się także dla Litwy. Przejawia się to w rosnącym udziale krajów UE w ZIB na Litwie. Ponad 64 proc. inwestycji bezpośrednich na Litwie pochodzi z UE (w porównaniu z 35 proc. w 1993 r.), z czego ponad połowa napłynęła z trzech skandynawskich krajów: Szwecji, Danii i Finlandii. Znaczne kwoty napłynęły również z Niemiec, Wielkiej Brytanii oraz Luksemburga. Równocześnie ze wzrostem udziału krajów UE wzrósł udział krajów bałtyckich oraz znacznie zmalał udział krajów WNP. W szczególności dotyczy to Estonii, która plasuje się w dziesiątce największych inwestorów na Litwie.

Jak na tle innych krajów wygląda Polska?

Spśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej (oprócz krajów bałtyckich) najwięcej kapitału napłynęło na Litwę z Rosji i Polski. Inwestorzy rosyjscy w okresie ostatnich pięciu lat utrzymują się w dziesiątce największych inwestorów na Litwie. Przeważająca część tych inwestycji lokuje się w sektorze energetycznym. Inwestycje polskie natomiast stanowią zaledwie 5 proc.

skumulowanych inwestycji napływających do gospodarki litewskiej. Mimo że w okresie ostatnich pięciu lat Polska zwiększyła swe lokaty na Litwie o ponad 450 proc., to są to wciąż nieduże kwoty. Znaczna część tych inwestycji osiadła w sektorze ubezpieczeniowym (Comercial Union Lietuva oraz Lindra), produkcyjnym (Panevėžio stiklas), dystrybucji paliw (Naftos gavyba) oraz handlu.

Normalnie funkcjonująca gospodarka to nie tylko poszukiwanie kapitału za granicą, ale i inwestowanie samemu.

Dla pełnego zobrazowania zjawiska ZIB należy odnotować, że z Litwy też wypływają pewne strumienie inwestycji bezpośrednich. Do końca 2002 r. litewskie przedsiębiorstwa zainwestowały za granicą ok. 600 mln USD, z czego przeważająca część (ok. 64 proc.) przypada na trzy kolejne kraje ościennie: Łotwę, Estonię i Rosję. Największym zainteresowaniem cieszy się obwód kaliningradzki, zarówno z powodu występujących różnic w kosztach pracy, jak i w wysokości obciążeń podatkowych. Znikoma część kapitału lokowana jest w innych krajach europejskich: Włochach, Danii, Polsce lub Niemczech. Niedostatek wolnego kapitału oraz brak doświadczenia uniemożliwiają wywóz litewskiego kapitału na szerszą skalę. Porównanie wielkości napływających na Litwę inwestycji bezpośrednich z wartością odpływających ZIB świadczy o tym, że Litwa jest importerem netto inwestycji bezpośrednich.

Jak należałoby ocenić atrakcyjność inwestycyjną Litwy na tle innych krajów bałtyckich oraz w Europie Środkowo-Wschodniej?

Napływ ZIB do Europy Środkowo-Wschodniej ciągle rośnie. Udział tego regionu w światowych przepływach inwestycji bezpośrednich stanowiął w 2002 roku 4,4 proc., a ich skumulowana wartość wzrosła do 190 mld USD. Utrzymują się jednak różnice w skali zjawiska i jego charakterystyce. Niemal trzy czwarte wszystkich bezpośrednich inwestycji zagranicznych przypada na pięć państw — Polskę, Czechy, Rosję, Węgry i Słowację. Polska jest nieprzerwanie od 1996 r. największym odbiorcą ZIB w tym regionie. Przyciągnięcie inwestycji zagranicznych na swój teren nie jest łatwym zadaniem z powodu ostrej konkurencji. Kraje bałtyckie w różnym stopniu przyciągały kapitał zagraniczny w poszczególnych latach badanego okresu. W pierwszych latach transformacji zarówno Estonia, jak i Łotwa znacznie wyprzedzały Litwę pod tym względem. W następnych latach w grupie państw bałtyckich zaszyły korzystne dla Litwy zmiany.

Co przyciąga inwestorów zagranicznych na Litwę i co zniechęca do inwestowania?

Można wnioskować, że inwestorów zagranicznych przyciąga na Litwę cały zestaw czynników: dość niskie koszty relatywnie dobrze

wykwalfikowanej siły roboczej, dobra lokalizacja kraju (łatwy dostęp do rynków UE oraz sąsiedztwo rynków wschodnich), a także perspektywy dalszej pomyślnej ewolucji rynku litewskiego w obrębie ugrupowania integracyjnego. Zniechęcają ich przede wszystkim relatywnie wysoki poziom podatków, częste zmiany w ustawodawstwie, niedostatecznie rozbudowana sieć bankowa i rynek papierów wartościowych, istniejąca w kraju infrastruktura.

Jakie są perspektywy rozwoju tego zjawiska na Litwie?

Stworzenie względnie korzystnych warunków działalności dla kapitału zagranicznego, stabilizacja makroekonomiczna, a także zmiana podejścia społeczeństwa do inwestycji zagranicznych sprawiły, że w ostatnich latach przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym zaczynają odgrywać coraz bardziej zauważalną rolę w gospodarce litewskiej. W przyszłości stopień pozytywnego oddziaływania kapitału zagranicznego na rozwój gospodarczy w dużej mierze będzie zależał od umiejętnego włączenia inwestycji zagranicznych w przebudowę i rozwój litewskiej gospodarki. Wskazuję tu na możliwość wykorzystania doświadczeń innych krajów, które mogą mieć duże znaczenie dla Litwy w procesie stymulowania dalszego napływu ZIB. Państwo jednak powinno wzmocnić system zachęt zmierzających nie tylko do zwiększenia napływu ZIB, lecz także do pożądanej jego struktury. Efektem pożądanego oddziaływania inwestycji bezpośrednich powinno być zwiększenie udziału przemysłów wysokiej techniki. Nastawiając się na dalsze przyciąganie ZIB trzeba jednocześnie prowadzić politykę kojarzenia interesów tego kapitału z interesami długookresowego rozwoju kraju. Wówczas ZIB staną się trwałą siłą napędową rozwoju gospodarki Litwy.

Doktorat obroniony. Co dalej?

Chciałabym przede wszystkim wykorzystać nabyte wiadomości, zastosować je praktycznie. Myślę, że sama teoria bez weryfikacji praktycznej jest niewiele warta. Zatem będę dążyła do harmonijnego łączenia tych dwóch stron wiedzy ekonomicznej. Obecnie pracuję przy projektach inwestycyjnych dotyczących pozyskiwania wsparcia finansowego z funduszy strukturalnych UE. Jest to całkiem nowa dziedzina działalności, procedury korzystania z takiej pomocy oraz jej zasady są na Litwie w trakcie tworzenia. Zatem praca wymaga ciąglego zgłębiania wiedzy, uczenia się, wykorzystania doświadczenia innych państw europejskich, którzy już od kilkunastu lat pracują ze środkami unijnymi. Nie wykluczam także, iż równocześnie będę kontynuowała badania naukowe, które być może kiedyś doprowadzą do powstania monografii, a co zatem idzie — do habilitacji. Ale to na razie daleka przyszłość...

Rozmawiał Jan Sienkiewicz

W rejonie solecznickim

Szkoła im. E. Orzeszkowej

Polska szkoła w Białej Wace odąd będzie nosić imię Elizy Orzeszkowej.

Pisarka ta opiewała piękno krainy nadniemeńskiej. Dlatego zespół szkoły wybrał właśnie ją za patronkę.

Obóz międzynarodowy

Od 19 do 31 lipca w Solecznikach odbywa się międzynarodowy obóz młodzieżowy.

Stał się on możliwy dzięki porozumieniu między powiatami wolsztyńskim (Polska), Dahme — Spreewald (Niemcy) oraz rejonem solecznickim. Z każdej strony w obozie wypoczywa po 14 dzieci w wieku około 14 lat. Przebywając ze sobą poznają inne kultury, pogłębiają znajomość języków.

Kukurydza powróciła

Spółka rolna „Butrymonis” na wielką skalę wprowadza i popularyzuje na Wileńszczyźnie uprawy rolne, selekcjonowane w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie (Polska).

Nieprzypadkowo w Butrymańcach często odbywają się seminaria. Ostatnio Litewska Izba Rolna zorganizowała takie seminarium dla farmerów solecznickich. Jak powiedział jej przedstawiciel w rejonie Juozas Ališauskas, zebrano wielu farmerów. Uczony agronom Izby Rolnej Algirdas Aleksinas zapoznał ich z uprawą roślin strączkowych i kukurydzy na ziemiach o niskiej urodzajności.

Piotr Ryngiewicz

W rejonie trockim

Wzajemne oskarżenia

Kęstutis Ramanauskas, socjaldemokrata, dyrektor administracji samorządu rejonu trockiego, uważa, że obecnie w rejonie trockim nie ma strategii rozwoju, a partnerzy koalicyjni nie wywiązują się ze swych zobowiązań.

Wypowiadający się na łamach tygodnika „Galvé” dyrektor administracji oskarża partnerów koalicyjnych — partię Nowego Związku i Akcję Wyborczą Polaków na Litwie — o brak kompetencji i opieszałość. Twierdzi, że realnie koalicji już nie ma. W najbliższy czwartek ma się odbyć kolejne posiedzenie Rady, na której być może powstanie nowa koalicja partyjna, która będzie zarządzała rejonem trockim.

Na plener do Polski

W dniach 7-12 lipca niepełnosprawni z Trockiego Centrum Osób Niepełnosprawnych wzięli udział w plenerze „Radość Twórczości”, który odbył się w Polsce.

Zdaniem dyrektor Centrum Asty Kandravičienė, uczestnicy nie mieli kłopotów z porozumiewaniem się. Organizatorzy pleneru zaproponowali im nie tylko zajęcia plastyczne, ale również interesujące wycieczki po Suwalszczyźnie. Prace uczestników międzynarodowego pleneru będą eksponowane jesienią br. w Białymstoku podczas konferencji na temat działalności organizacji i centrów pomocy społecznej ludziom niepełnosprawnym.

Kontynuacja projektu w Starych Trokach

W ubiegłym tygodniu w szkole polskiej w Starych Trokach gościła delegacja młodzieży niemieckiej z organizacji „Gangway”, która na Litwie realizuje kolejny program unijny mający na celu zbliżenie młodzieży obu krajów.

Młodzież z Berlina zwiedziła Stare Troki, Troki i Wilno. Uczniowie szkoły polskiej przygotowali gościom bardzo bogaty program sportowo-kulturalny. Wiele emocji wzbudziły turnieje tenisowe i rozgrywki koszykarskie. Wieczory uświetnił szkolny zespół pieśni i tańca „Tęcza” oraz gościnnie występujące trio dziewczęce z Trok. Wiosną przyszłego roku w ramach projektu dzieci i młodzież polska ze Starych Trok uda się na 12-dniową wycieczkę do Berlina.

Pomnik powstańcom

Starosta Rudziszek Tadeusz Pawłowski poszukuje pomocy i wsparcia w odnowieniu pomnika powstańcom 1863 roku, dziś już niszczącemu.

Przed kilkoma laty odnaleziony w gąszczu lasu nieopodal Rudziszek pomnik poległym za Ojczyznę powstańcom narodowości polskiej „apeluje” do żywych o opiekę. Chętni pomocy w odnowieniu pomnika mogą się zwracać pod numerem telefonu 8 528 57104.

Alina Sobolewska

15 sierpnia w Podbrodzkim Centrum Kultury odbędzie się IX Festyn Kultury Polskiej rejonu święciańskiego „Nad brzegiem Żejmiany”

PROGRAM

13.30 Msza św. w kościele pw. św. Jozafata w Podbrodzu

15.00 Rozpoczęcie festynu

19.00 Świąteczna DYSKOTEKA

Bezpłatny poczęstunek dla każdego

Zapraszamy wszystkich do wesołej zabawy!

Bezrobotni z rejonu trockiego poszukują pracy w Europie

Zarobić w niebieskich banknotach

Już od kilku lat w rejonie trockim odnotowujemy najniższy poziom bezrobocia na Litwie. 1 lipca wynosił on jedynie 2 procent. Rozwój turystyki od kwietnia pomaga znaleźć zatrudnienie również tym, którzy bezskutecznie poszukują pracy w ciągu roku. Od pierwszego maja mieszkańcy rejonu trockiego mają możliwość również znaleźć zatrudnienie za granicą. Największą przeszkodą w znalezieniu pracy w Europie, zdaniem Valē Stanulionytė, wicedyrektor Trockiej Giełdy Pracy, jest brak znajomości języka obcego.

Każdego dnia Trocka Giełda Pracy otrzymuje propozycje zatrudnienia za granicą. Większość ofert publikuje się również w prasie rejonowej, mogą z nich skorzystać nie tylko bezrobotni zarejestrowani na Giełdzie Pracy, ale też wszyscy chętni.

— Po 1 maja, gdy Litwa została członkiem UE, na terytorium Trockiej Giełdy Pracy, która obsługuje również rejon elektrenajski, w Elektrenach otwarto biuro EURES, do którego mogą zwracać się bezpośrednio lub telefonicznie wszyscy chętni podjęcia pracy za granicą. Możliwości pracy poza krajem ludzie szukają również samodzielnie, korzystając z usług firm oferujących zatrudnienie i posiadających odpowiednie licencje. Spis legalnie działających firm można znaleźć na stronach internetowych Państwowej Giełdy Pracy.

I chociaż wyjazdy nie są zjawiskiem masowym, sędzę, że nikt nie posiada konkretnej i dokładnej informacji na temat tego, ilu obywateli naszego kraju czy też konkretnego regionu poszukuje chleba za granicą. Szczególnie do Anglii — mówi wicedyrektor Trockiej Giełdy Pracy.

Przynajmniej jeden język obcy

Brak umiejętności porozumiewania się w języku obcym jest największym problemem wielu bezro-

botnych chcących wyjechać za granicę. Średnia wieku bezrobotnych w rejonie trockim wynosi 44,1 lat, znajomość języka obcego jest raczej słaba. Często potrafią czytać, tłumaczyć, ale brak im jest jakichkolwiek nawyków obcowania.

— Ostatnio mieliśmy bardzo atrakcyjną propozycję pracy na farmie w Anglii. Od kandydatów były wymagane umiejętności w doglądaniu bydła, co nie jest trudne uwzględniając, że pochodzący z wiejskich miejscowości bezrobotni wykonują taką pracę na co dzień. Jednak bariera językowa była nie do pokonania. Jedyнным wyjściem często jest wyjazd grupy 5-10 osób, wśród których przynajmniej jedna osoba może być tłumaczem dla pozostałych. Mamy propozycje pracy, które od pracowników wymagają znajomości kilku języków obcych. Pracodawcy informują o dodatkowych, niemałych pieniądzach za znajomość języka któregoś z krajów egzotycznych, na przykład japońskiego. Jak dotychczas do Wilna przekazują informacje, że kolejny raz zabrakło chętnych do skorzystania z proponowanych ofert — twierdzi nasza rozmówczyni.

Nauka języka obcego nie jest objęta żadnym programem Giełdy Pracy, pewne nawyki otrzymują jedynie bezrobotni, chcący zdobyć fach kelnera. W tym wypadku angielski jest podawany w takim zakresie, jaki potrzebuje obsługa klienta zza granicy.

Niektórzy wolą być bezrobotnymi...

... przez wiele lat. 70 procent osób, które otrzymały zatrudnienie za pośrednictwem Giełdy Pracy, szybko rezygnuje z pracy, ponieważ nie zadowolają ich warunki lub wynagrodzenie.

W takich wypadkach konsultanci Giełdy ponownie kontaktują się z pracodawcą. Zazwyczaj po rozmowie wyjaśnia się, że pracownik albo celowo unika pracy, albo

po otrzymaniu rekomendacji z Giełdy prosi pracodawcę o wpis, że praca mu nie odpowiada. Bycie bezrobotnym zapewnia określone gwarancje socjalne i zdrowotne.

— Zdarza się, że konsultant telefonuje do domu bezrobotnego pragnąc dowiedzieć się, dlaczego nie ma go, powiedzmy na szkoleniach czy zajęciach Klubu Pracy, a dziecko mówi, że mama jest w pracy — twierdzi wicedyrektor.

Dziewczyny jako opiekunki do dzieci

Praca za granicą w roli opiekunki do dzieci w myśl programu Au PAIR, realizowanego na Litwie od wielu lat, jest bardzo popularna w naszym kraju. Studentki wyjeżdżając do takiej pracy szkolą swe umiejętności językowe. W ubiegłym roku w tym programie wzięło udział 12 dziewczyn z rejonu trockiego, w tym półroczu 4 dziewczyny już złożyły potrzebne dokumenty i oczekują decyzji rodzin, w których zamieszkają.

— Bardzo wiele osób znajduje zatrudnienie poprzez internetowe usługi Giełdy Pracy. Nie tylko bezrobotni, również ludzie pragnący zmienić pracę znajdują potrzebne telefony i sami bezpośrednio zwracają się do pracodawców. Ostatnio Giełda proponuje nową usługę — automatyczne przekazanie SMS-em informacji o nowych miejscach pracy osobie, której kwalifikacje i wykształcenie odpowiadają stawianym przez pracodawcę wymaganiom.

Ta usługa bez wątpienia jest najbardziej aktualna dla osób posiadających wykształcenie. Nie mamy możliwości sprawdzenia, ile osób w ten sposób znajduje zatrudnienie, ułatwiamy jedynie pracodawcom i potencjalnym pracownikom nawiązanie kontaktów. Każdy może przyjść na Giełdę w Trokach, zapisać odpowiedni formularz i skorzystać z nowej usługi Giełdy — zachęca pani Stanulionytė.

Alina Sobolewska

Zadeklarowane zasiewy będą sprawdzane

Czy zgłaszane odpowiada realnemu?

Do 15 lipca rolnicy mogli jeszcze złożyć wypełnione podanie na uzyskanie bezpośrednich wypłat. Kontrolerzy Narodowej Agencji Płatniczej przy Ministerstwie Rolnictwa już przystąpili do realizowania sprawdzenia i będą to kontynuowali do jesieni, dopóki nie zostaną sprawdzone wszystkie wytypowane zgłoszenia.

Na miejscu będzie się sprawdzać dziesiątą część wszystkich podań, które złożyli rolnicy. Prócz tego będą sprawdzani wszyscy rolnicy, którzy powtórnie złożyli zgłoszenie, albo przedstawili poprawione.

Zasadniczą uwagę zwróci się na osoby, które zadeklarowały zaniedbaną ziemię i zarośla. Jeśli tę samą powierzchnię użytków rolnych lub zasiewów zadeklarowało kilka osób, np. właściciel ziemi i dzierżawca,

przeprowadzi się obszerne sprawdzenie, zażąda się dodatkowych dokumentów oraz oceni, kto konkretnie prowadzi działalność rolniczą na tym obszarze.

Część sprawdzeń przeprowadzi się również na podstawie zdjęć użytków i pól zasiewów wykonanych z satelity (samolotu). Kontroler nie powinien wcześniej zawiadomiać o przyszłym sprawdzeniu.

W sprawdzeniu mogą uczestniczyć właściciel posiadłości albo jego przedstawiciel; kontroler, w przypadku, gdy nie znajdzie rolnika lub jego przedstawiciela, przeprowadzi sprawdzenie bez nich.

W czasie sprawdzenia dokona się pomiaru zadeklarowanych pól, sprawdzi się, czy uprawiane rośliny odpowiadają podanym w zgłoszeniu. Będzie się również sprawdzać, czy powierzchni zadeklarowanych

użytków rolnych i zasiewów są w dobrym stanie agrarnym.

Jeśli w czasie sprawdzania znajdzie się większy obszar niż zadeklarowano w zgłoszeniu albo ustali się, że uprawiane są inne rośliny niż zadeklarowane pola nie odpowiadają wymaganiom dobrego stanu agrarnego, rolnik zostanie o tym poinformowany w liście, w którym wskaże się wykryte naruszenie w czasie pomiarów i ustalenia stanu agrarnego oraz oceny roślin. W ciągu 10 dni rolnik będzie mógł przedstawić wyjaśnienia Agencji dotyczące wykrytych naruszeń, w wypadku, gdy w czas nie złoży wyjaśnień, wysokość bezpośrednich świadczeń będzie obliczana na podstawie wyników sprawozdania sprawdzenia przez kontrolera Agencji.

Inf. wł.



LATO

Lato? Lato... Lato!!!
Wakacyjny obrazek:
Kosz pełen
czerwonych malin,
Złote, słoneczne plaże...

Pan Lipiec na kombajnie
z kropelką potu
na nosie,
Pan Sierpień na
skraju lasu
Z prawdziwków
pełnym koszem...

Piotr Łosowski

OKULARY DLA

ZAPOMINALSKICH

Okulary dla osób zapominalskich i roztargnionych wymyślili inżynierowie z Uniwersytetu Bielefeld w Niemczech. W oprawki wmontowano dwie małe kamery, które przez cały czas nagrywają to, co widzi właściciel okularów. Miniaturowy komputer zapisuje rejestrowany obraz. Dzięki temu, po pewnym czasie można odtworzyć wcześniej widziane rzeczy i odnaleźć np. zostawione gdzieś klucze lub portfel.

Mam nadzieję, że macie wspaniałą pamięć i nigdy nie potrzeba Wam będzie takich specjalnych okularów. Poza tym, pamiętajcie, że pamięć trzeba ćwiczyć!

ALE DOWCIP!

Dziewczynka wyjechała z mamą na wakacje na wieś.
— Spójrz córeczko, te owieczki mają na szyi zawieszony dzwonek.
— Polifoniczne?

Na moście chłopak je chleb. Drugi pyta:
— Co robisz?
— Jem chleb z rybą.
— A gdzie ryba?
— W wodzie.



OD KIEDY PAMIĘTAM, PO GRZYBY CHODZIŁO SIĘ W SIERPNIU, WRZEŚNIU, A NAWET JESZCZE W PAŹDZIERNIKU. NIGDY NATOMIAST W LIPCU. A TU, PROSZĘ, JUŻ DZISIAJ MOŻEMY SIĘ WYBRAĆ NA PRAWDZIWKI, KURKI, OSAKI. JAKOŚ SIĘ TROCHĘ POPRZESTAWIAŁO W TEJ PRZYRODZIE. LATO JUŻ NIE JEST LATEM, BO ALBO NIEMIŁOSIERNIE GRZEJE, ALBO CIĄGLE PADA, JAK NA PRZYKŁAD W TYM ROKU. ZIMĄ PADA DESZCZ, A WIOSNĄ DO MAJA SĄ PRZYMROZKI. NO I GRZYBY ROSNĄ JUŻ W LIPCU. TRUDNO. WIDOCZNIE TAK BYĆ POWINNO. MUSIMY PO PROSTU Z TYM SIĘ POGODZIĆ I POWOLI DO TEGO SIĘ PRYZYWCZAJAĆ. POWTARZAM SOBIE JEDNO PRZYSŁOWIE, KTÓRE BAAARDZO POMAGA MI W ŻYCIU: „NIE MA TEGO ZŁEGO, CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO”. SPRÓBUJcie W TEN SPOSÓB PODEJŚĆ DO SPRAW, A BĘDZIE DOBRZE.

Jak to na morzu było

Znacie pewnie określenie „statek płynął z prędkością tyłu a tyłu węzłów”. Skąd ta miara?

Dawniej prędkość statków mierzono, wrzucając do wody przywiązaną na linie kłodę drewna. Na tej linie w regularnych odległościach zawiązane były węzły. Kłoda rozwijała linę ze szpuli znajdującej się na statku. Za pomocą klepsydry można było stwierdzić, ile węzłów rozwijało się ze szpuli podczas określonej jednostki czasu. Do dziennika okrętowego wpisywano prędkość statku i obliczano, jaką odległość pokonał. Do dziś tak zostało, iż prędkość statków i samolotów podaje się w węzłach. Jeden węzeł odpowiada jednej mili morskiej na godzinę, czyli 1,85 kilometra na godzinę.

Najbardziej znanymi żeglarzami starożytności byli Fenicjanie. Fenicjanie pochodzili z obszaru współczesnego Libanu. Byli znakomitymi kupcami. W prowadzeniu interesów pomagała im flota. Fenicy marynarze w służbie egipskich faraonów jako pierwsi opłynęli kontynent afrykański.

Najdzielniejszymi i budzącymi postrach w średniowieczu żeglarzami europejskimi byli wikingowie. Ich osady znajdowały się na Półwyspie Skandynawskim. Gdy pod koniec VII wieku zwiększyła się liczba ludności i zaczęło być wikingom „ciasno” na lądzie — wyruszyli na statkach na południe. Niektóre rody wikingów osiedliły się w północno-zachodniej Francji, Anglii i Islandii. Inne grupy zajmowały się piractwem — czyli napadaniem na inne statki lub napadały i rabowały wioski na brzegach Morza Bałtyckiego, czasem docierały rzekami daleko w głąb lądów.

Statki wikingów miały około 24 metrów długości i 5 metrów szerokości, zbudowane były z drewna dębowego. Załoga składała się z 40 do 280 ludzi. Uniesiony wysoko, fantazyjnie rzeźbiony dziób statku pozwalał pokonywać nawet wysokie fale Morza Północnego. Statki wojenne wyposażone były w żagiel, ale poruszano je także wiosłami. Statki handlowe miały mniej wiosel, natomiast większe żagle.

Trudno to nawet sobie wyobrazić

Są nazwy, które nas śmieją — najczęściej bawią nas wyrazy w obcym języku, których brzmienie przypomina zupełnie inny wyraz w języku polskim. Są też wyrazy dla nas po prostu „dziwaczne”. Kilka z nich podawałam już Wam wcześniej, a oto jeszcze jeden fenomen ludzkiej bystrości:

Joseph Bernhard Docen, dyrektor Biblioteki Narodowej w Monachium (Niemcy), który żył w XIX wieku umiał — jak twierdzą kronikarze — dyktować jednocześnie 9 sekretarkom 9 listów w różnych sprawach i każdy w innym języku.

CICHOSZ

Nazywa się tak, rodzieskich maściach, ponieważ kocha ciszę. może pomóc na bolące kolano, a nawet — serce! Hałas wielkiego miasta, głośna muzyka, wrzaskliwe towarzystwo — to nie dla niego. Ma pomarszczoną twarz i ziemistą cerę, bo najchętniej przebywa pod ziemią. Ale za to jaki jest pożyteczny i życzliwy dla ludzi!

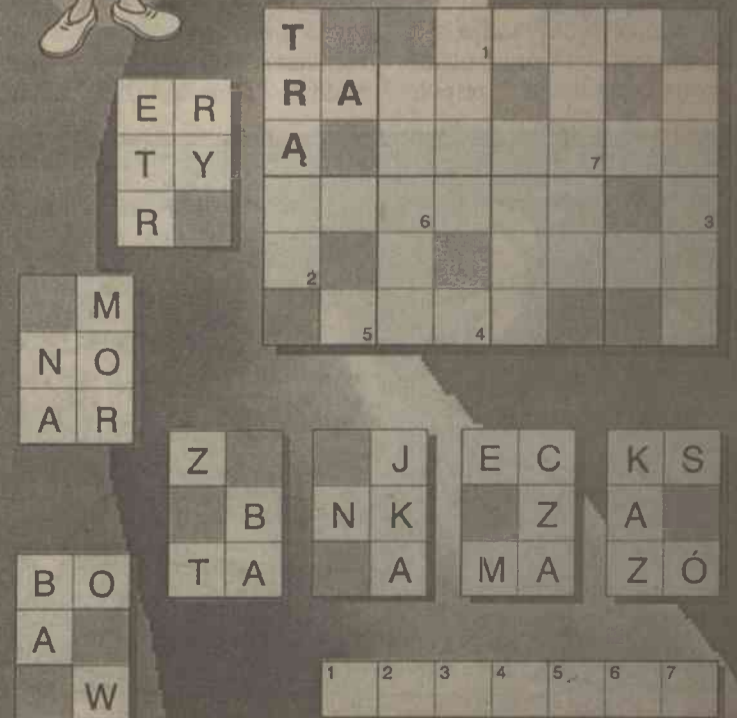
Wasza Pucutka



REBUSY

PUZZLE

SIEDEM ELEMENTÓW KRZYŻÓWKI
UMIEŚCIE ODPOWIEDNIO W DIAGRAMIE.
WSZYSTKIE ZIELONE KRATKI ZOSTAŁY JUŻ UJAWNIONE.
LITERY, KTÓRE ZNAJDĄ SIĘ
W POLACH Z CYFRAMI OD 1 DO 7,
PRZENIESIONE DO DOLNEGO DIAGRAMU,
UTWORZĄ ROZWIĄZANIE.



Koncert charytatywny „Śląska” to nie tylko pomoc, to też wspaniały dar duchowy

„Tu jest właśnie Polska”

(Dokończenie ze str. 1)

Cztery i pół tony strojów narodowych wędruje razem z artystami podczas ich wojaży.

W finale na scenie — ponad 70 artystów

Nie tylko obrazy z Beskid czy Tatr przywieźli do Wilna „ślązacy”. W drugiej części występu zaprezentowano pieśni i tańce narodowe różnych regionów Polski. Nie obyło się, rzecz jasna, bez przepojonego duchem polskiego zrywu narodowego poloneza na muzykę Wojciecha Kilara z „Pana Tadeusza”, ani bez rzewnego i lirycznego kujawiaka, bez wiejskiej zabawy z cudacznym dziadem, którego baba nosi na plecach i jeszcze w dodatku tańczy poganiana przez niego. No i oczywiście bez przepięknego krakowiaka. W finale wzięło udział ponad 70 artystów, którym publiczność długo nie pozwalała zejść ze sceny.

Huczne brawa bito na stojąco. Imponujących rozmiarów kosze kwiatów stanęły u stóp artystów od Polskiego Centrum Katechetycznego, od Związku Polaków Litwy, od najstarszego zespołu polskiego „Wilia”.

„Wilia” młodsza o dwa lata

Te dwa zespoły powstały prawie jednocześnie — „Śląsk” od „Wilii” jest starszy jedynie o dwa lata. W roku ubiegłym ślązacy świętowali swoje półwiecze, „Wilia” będzie świętować w roku przyszłym. Już w tamtych pierwszych latach powstania obu zespołów nawiązała się między nimi prawdziwa przyjaźń. Między świetnymi choreografami — Elwirą Kamińską i Zofią Gulewicz, między Stanisławem Hadyną i Wiktorem Turowskim. To właśnie pomoc wileńskiemu zespołowi z tamtego okresu czy to strojami narodowymi, czy opracowaniem scenicznym tańców górskich odczuwalna jest do dziś.

Publicysta wileński Jerzy Surwiło zaproponował dyrektorowi zespołu Jerzemu Wójcikowi zdjęcia ze swego archiwum, na których utrwaleniu zostali założyciele zespołu

„Śląsk” podczas pobytu w Wilnie. Na zdjęciach utrwalono nawet próby kierowników zespołu z artystami z „Wilii”. A próby te w tamtych czasach odbywały się bez rozgłosu, raczej w tajemnicy przed kierownikami „z góry”.

Dyrektor — artystą pierwszego rzutu

Dyrektor artystyczny „Śląska” Jerzy Wójcik był członkiem zespołu w pierwszej ekipie, kiedy spośród 12 tys. kandydatów wybrano ekipę tancerzy i śpiewaków. Dyrektor powiedział „Kurierowi”, że był to okres intensywnego szkolenia. Rodzice wielu obecnych członków zespołu w tamtych latach również tańczyli i śpiewali w „Śląsku”.

W tej chwili zespół posiada 17 podstawowych programów, jak „hadynowski”, Kilara, jest też program na temat dnia dzisiejszego np. „Do Europy ze Śląskiem”. Zespół śpiewa pieśni maryjne, bożonarodzeniowe, pieśni edukacyjne dla młodzieży, by ta rozumiała, skąd te melodie, tańce, kostiumy się wywodzi.

— Rok ten jest „rokiem hadynowskim” — mija 85. rocznica urodzin tego wybitnego Ślązaka i 5. rocznica jego śmierci. Program nazywany „helowaniem” obejmuje folklor nie tylko górali rdzennych, ale też tzw. wołochów, czyli górali przybyłych do Polski z Ukrainy, Bałkan, Rumunii, Jugosławii, Słowacji, Czech. To jest jedna rodzina, ale z charakterystycznymi odrębnościami — powiedział dyrektor. — Będzie to program autorski, bo muzykę wykorzystano Stanisława Hadyny, a tańce jeszcze w opracowaniu Elwiry Kamińskiej. To wybitny choreograf i uważam, że w minionym stuleciu lepszego choreografa nie było — powiedział dyrektor Wójcik. — Bo tylko ona potrafiła tak dobitnie przekazać charakter tańca narodowego każdego regionu. Inaczej chodzi góral, a inaczej mieszkancie terenów nizinnych. Góral musi chodzić pochylony, bo by spadł, a np. w mazurze czy polonezie trzeba pokazać elegancję Polaka, dziewczyna musi być zwinna, zalotna... Pokażemy Polskę barwną, dynamiczną — skrótkowo naszą historię.



Góral musi chodzić pochylony, bo by spadł, a np. w mazurze czy polonezie trzeba pokazać elegancję Polaka, dziewczyna musi być zwinna, zalotna...

Dotyk starych murów

Cały dzień zespół zwiedzał Wilno. Artyści byli zauroczeni miastem. Mówili, że jakiego by starego muru się nie dotknęło, to wszędzie czuć Polskę. Tu Mickiewicz, tam Moniuszko...

Ta młoda generacja artystów nigdy Wilna nie widziała, toteż dla nich jest to szczególnie imponujące.

— Nigdy nie zapomnę 1964 roku, gdy byliśmy pierwszy raz w Wilnie. Wtedy jeszcze nie przyjeżdżały do Wilna żadne zespoły polskie, byliśmy więc wyjątkowi dla ówczesnej społeczności polskiej Wilna. Pamiętam ten koncert w Filharmonii — w niewielkiej sali i na niezbyt wielkiej scenie — a ludzie chcieli trafić na nasz koncert. Toteż nawet przez okno Polaków wprowadzaliśmy, bo biletów nie było. Mieliśmy wtedy spotkanie z „Wilią”, było bardzo sympatycznie.

Pomysł ks. Umańskiego został zrealizowany

Obecny przyjazd do Wilna zespołu artyści oraz wileńscy widzowie w dużej mierze zawdzięczają ks. Ryszardowi Umańskiemu, dyrektorowi Katolickiego Radia „FIAT”

w Częstochowie. To on od dawna nosił się z zamiarem, by odwiedzić nasze miasto. Zespół „Śląsk” tak mu jest wdzięczny za ten wyjazd, że ubrał go w polski strój narodowy. W tym właśnie stroju ks. Ryszard przemawiając do widza wileńskiego i dziękując mu za tak wspaniałe przyjęcie, powiedział nie bez patosu:

— To tutaj jest właśnie Polska — tu na scenie i tu na sali!

Pomysł ks. Ryszarda, by zorganizować charytatywny występ zespołu „Śląsk” na wsparcie Polskiego Centrum Katechetycznego w Diecezji Wileńskiej urzeczywistnili z ogromnym zaangażowaniem księża wileńskiej parafii Ducha Świętego — proboszcz ks. Mirosław Grabowski i dyrektor Centrum Katechetycznego ks. Edward Kirstukas.

Pierwszy krok zrobiono

Dyrektor Polskiego Centrum Katechetycznego Diecezji Wileńskiej ks. Edward Kirstukas w rozmowie z „Kurierem” powiedział, że koncert zespołu „Śląsk” to prawdziwa uczta duchowa dla naszych ludzi, którym się ona należy.

Jeśli chodzi o wpływy na rzecz Centrum, jeszcze nie może wymienić konkretnej sumy, należy się

skrupulatne podliczenie z różnych źródeł — z biletów, które były rozpowszechniane po całej Wileńszczyźnie, z kwesty podczas koncertu, ze sprzedaży kalendarzy na rok 2005 z widokami kościoła Ducha Świętego.

— Nawet jeśli to nie będą duże wpływy, to i tak ważne jest, że zrobiono pierwszy krok — powiedział kapłan. — A naszemu Centrum potrzeba środków przede wszystkim na pokrycie kosztów za prąd, telefon, wodę. Poza tym nosimy się z zamiarem zdobycia własnego pomieszczenia — z tego, gdzie jesteście teraz, korzystamy tymczasowo.

Rzeczywiście, pierwszy krok ku tak wzniosłej sprawie zrobiono. Tego wspaniałego daru artystów znakomitego zespołu polskiego nie da się ocenić w pieniądzu nawet na tak szczytny cel. Bo tego, co zasiano w duszy każdego widza, nie da się obliczyć w wymiarze tak namacalnym, jakim są pieniądze.

„Śląsk” odjechał, zostały wspomnienia i nadzieja na kolejne spotkania.

Adam Pastuch, dyrektor zespołu, powiedział, że wszystko się rodzi z marzeń:

— To z marzeń Stanisława Hadyny i Elwiry Kamińskiej narodził się zespół „Śląsk”, to z marzeń ks. Ryszarda doszedł do skutku ten koncert. Mamy też marzenie, aby spotykać się z Wami jak najczęściej.

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiwicz



Nie obyło się bez wiejskiej zabawy z cudacznym dziadem, którego baba nosi na plecach i jeszcze w dodatku tańczy poganiana przez niego



A w finale — góralski skok: na pożegnanie wileńskiego widza...



Wpływy na rzecz Centrum pochodzą też z kwesty podczas koncertu

Sponsor nagród — kino
LIIETUVA



Cotygodniowe losowanie nagród za rozwiązanie krzyżówki. Kupon z rozwiązaniem powyżej zamieszczonej krzyżówki należy nadsyłać do 29 lipca (decyduje data stempla pocztowego). Wyniki zamieścimy 7 sierpnia.

Rozwiązanie krzyżówki z 10 lipca

„... i tym ostrzeżał okręty”
(dokończenie humoru)

W s r ó d Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania krzyżówki z 10 lipca, zostały rozlosowane nagrody. Tym razem ufundowało je kino „Lietuva”. Są to zaproszenia do kina dla dwóch osób.

Zwycięzcami zostali: Albina Gaidukienė (Vievė), Božena Apiwala (Wilno), Ryszard Jatkiewicz (Wilno).
Uwaga, osoby przysyłające rozwiązania krzyżówek, prosimy o podanie imienia, nazwiska, adresu, a także w miarę możliwości — numeru telefonu.

W losowaniu nagród za rozwiązanie krzyżówki nie mogą uczestniczyć pracownicy redakcji oraz członkowie ich rodzin.

Nagrody prosimy odebrać w redakcji do 30 lipca br.

15	Wioski taniec ludowy	Park etnograf.	Pasozyl ludzki	Rodzaj ciastka	Przyrzad do pisania	20
12	W niej fotka	Drzewo liściast.	Miasto w Belgii	Wstępna	Syn Afrodyty	11
19	Znak pisarski	Parostwo muzuk.	6	Ociec Wendy	Np. „Ystad”	8
18	Angielski „helikar”	Treść rozmowy	14	FUS	Zwój papy	21
25	Taniec Straussa	Upał	1	Strój profesorów	Waż	24
16	Lampa elektroniczna	Caro	10	Nago	Część stoczni	16
2	Sędzia muzuk.	Pouczania	17	Motyw zdobniczy	Roślina Korzeń leczn.	13
3	Metel	Tkanina pościelowa	13	FRASZKA	Nałóż	22
2	Stolica Jemenu	Bozek leśny	13	NA GOSPODARZA	Posadziles mię wprawdzie nie najgorzej. Aleby trzeba mięsa dawać sporzej. Przed tobą widzę półmisków niemało. A mnie się ledwie polawki dostało. Diablu się godzi takowa biesiada! Gościem ...	16
17	Uboświenie	Nadrzewne miśpiątki	13	Jan Kochanowski		22

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie — dokończenie frazki z okienka.
Ułożył Kazimierz Wołodko

teleKURIER

BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY

24 - 30 lipca 2004 r.

NIE JESTEM GAPA!

Janusza Onufrowicza miłośnicy „Złotopolskich” znają z roli Jasia, jednego z serialowych policjantów na Dworcach Centralnym w Warszawie.

Aktor przyznał się nam, że prawdziwy komisarz kolejowy widział tylko raz, kiedy sam został okradziony w pociągu! Okazało się także, że w przeciwieństwie do serialowego Jasia jest człowiekiem bardzo dynamicznym i lubi ryzyko. W czasie wolnym uwielbia skakać ze spadochronem.

Ile to już lat ma pan na sobie mundur policyjny? Szczerze mówiąc nie liczyłem. To chyba był rok 1999, po raz pierwszy na ekranie pojawiłem się już w ósmym odcinku u siebie.

Przez ten czas zżyłem się z Jassem i z mundurem, choć generalnie nigdy nie lubiłem mundurów - ani wojskowych, ani policyjnych. Nie lubię nawet garniturów.

Skąd niechęć? Chyba z młodości. W latach 80. mundur bardzo źle się kojarzył. Kilka razy byłem nawet zatrzymany na komisariacie po udziale w manifestacjach.

Widzowie nie biorą pana za prawdziwego policjanta? (Dokończenie na str. 23)



Gwiazda serialu „Jeziora marzeń” i „Seziora marzeń” w horrorze

Gwiazda serialu „Jeziora marzeń” Meredith Monroe wystąpi w kolejnej części horroru „Lowcy wampirów”. Obraz nosi tytuł „Vampires III: Temple of Blood” i jest kolejną częścią po obrazach „Lowcy wampirów” i „Lowcy wampirów: Los Muertos”. Za kamerą stanie J.S. Cardone. Złożą do produkcji powstaną w Tajlandii. Jak zapowiadają realizatorzy przedsięwzięcia, film „Vampires III: Temple of Blood” ma zwiernąć w sobie więcej akcji niż jego poprzednicy. Fabuła obrazu ma się wiązać z azjatyckim mistycyzmem i ma zostać opowiedziana z punktu widzenia wampira.

„Szklana pułapka 4”, czyli „DH 4.0”

Pojawiły się nowe wiadomości na temat czwartej części „Szklanej pułapki”. Bruce Willis ponownie wcieli się w Johna McClane’a. Zgodnie z ostatnimi doniesieniami, obraz ma nosić tytuł „DH 4.0”. Co więcej, Marc Bomback nie pracuje już nad scenariuszem filmu. Jego obowiązki przejął Doug Richardson. O samej fabule jednak nie jeszcze nie wiadomo. Przypominamy, że Richardson pracował wcześniej ze Stevenem E. De Souza nad scenariuszem drugiej części filmu. Do pracy nad „DH 4.0” przygotowuje się także Bruce Willis, który zabił o to, by wiosną-jesienią w przyszłym roku, kiedy to ma być zrealizowane zdjęcie do filmu. W czwartej części „Szklanej pułapki” wystąpi najprawdopodobniej także Reginald Vel Johnson.

TELE ANONSE TELE ANONSE TELE ANONSE

SOBOTA 24. VII

TV3 16.50

**S. O. S. Barakuda.
Rekin Majorcki**

Film przyg., Niemcy, 2001, reż. Holger Barthel, wyk. Nick Wilder, Sandra Keller. Pewnej nocy na Majorce w tajemniczych okolicznościach umierają trzej młodzi ludzie. W ich krwi wykryto ślady dużej dozy niezwyklej amfetaminy. Wszyscy swój ostatni wieczór spędzili w pewnej dyskotekce, której gospodarzem jest stary znany policjant, były przestępca. Między, rewizja w dyskotekce nie wykryła żadnych śladów lub dowodów.

Tango TV 22.00

Cztery diamenty



Film akcji, USA, 1974, reż. Irvn Allen, wyk. Paul Newman, Fay Dunaway. Niekiedy spokojny początek przekształca się w pionące zakochanie wszystkich. Goście biura, mieszczącego się w na pozór luksusowym wieżowcu, którzy przybyli na uroczystość otwarcia, zostali "poczęstowani" groźnym ogniem.

Film akcji, USA, 1974, reż. Irvn Allen, wyk. Paul Newman, Fay Dunaway. Niekiedy spokojny początek przekształca się w pionące zakochanie wszystkich. Goście biura, mieszczącego się w na pozór luksusowym wieżowcu, którzy przybyli na uroczystość otwarcia, zostali "poczęstowani" groźnym ogniem.

Superglina i niepokromieni



Dramat, USA, 1999, reż. Peter Werner, wyk. Christine Lahti, Tom Gully. Christopher ciągle marzy o dworze króla Artura i dzielnych rycerzach „okrągłego stołu”. Chłopiec dowiaduje się, że cierpi na ciężką chorobę. Całe lato Christopher spędził w szpitalu, dlatego, gdy nauczycielka poprosiła o opisanie najciekawszej przygody letniej, jest zaskopany. Jednakże niebawem wpada na myśl, aby napisać fantastyczną historię o niesłychanym rycerzu „okrągłego stołu”, Miłardzie.

LNK 20.05

Najniebezpieczniejsza misja



Funkcjonariusz marynarki wojennej otrzymuje zadanie „zagrania” terrorysty. Jednakże dalszy bieg wydarzeń wymyka się spod kontroli.

LNK 22.15

Płonący wieżowiec

Film akcji, USA, 1997, reż. Christian Duguay, wyk. Aidan Quinn, Claudia Ferrer.

Funkcjonariusz marynarki wojennej otrzymuje zadanie „zagrania” terrorysty. Jednakże dalszy bieg wydarzeń wymyka się spod kontroli.

LNK 22.15

Płonący wieżowiec



Film akcji, USA, 1974, reż. Irvn Allen, wyk. Paul Newman, Fay Dunaway. Niekiedy spokojny początek przekształca się w pionące zakochanie wszystkich. Goście biura, mieszczącego się w na pozór luksusowym wieżowcu, którzy przybyli na uroczystość otwarcia, zostali "poczęstowani" groźnym ogniem.

Film akcji, USA, 1974, reż. Irvn Allen, wyk. Paul Newman, Fay Dunaway. Niekiedy spokojny początek przekształca się w pionące zakochanie wszystkich. Goście biura, mieszczącego się w na pozór luksusowym wieżowcu, którzy przybyli na uroczystość otwarcia, zostali "poczęstowani" groźnym ogniem.

TV POLONIA 23.10

Linuzyna Daimler-Benz

Dramat, Polska, 1982, reż. Filip Bajon, wyk. Michał Bajor, Mała Komorowska. Poznań, maj 1939 r. Bracia Michał i Andrzej, wywodzący się z polsko-niemieckiej rodziny, postanawiają dla zabawy ukraść limuzynę Daimler-Benz, należąca do konsula niemieckiej Rzeszy. Zatrzymani przez policję wychodzą z aresztu, ponieważ ambasada niemiecka bagatelizuje incydent.

TV4 15.05

Aniolowie stróża

Komedie, Francja, 1955, reż. Jean-Marie Poire, wyk. Gerard Depardieu, Eva Herzigova. Byli detektywi, właściciel nocnego klubu Antoine Carco musi pospiesznie lecieć do

NIE JESTEM GAPĄ!

(Dokończenie ze str. 1)

Na szczęście nie. Czasami tylko słyszysz głosy: „Patrz, idzie gliniarz z 13 posterunku”. Wątek komisariatu w „Złotopolskich” jest poprowadzony bardzo komediowo i ciężko nas brać na poważnie. Pewnie dlatego ludzie nie ułożą mię z jasem.

Nie zdarzyły się panu żadne zabawne sytuacje związane z tą rolą?

Nie, choć czasami zabawnie wyglądają moje spotkania z policjantami podczas kontroli drogowej.

Paści pan mandaty?

Nie, ale wolalbym nie rozwijać tego wątku, bo może się okazać, że po tej rozmowie to się zmieni.

Był pan kiedyś na prawdziwym posterunku na Dworcem Centralnym w Warszawie?

Byłem, ale jeszcze zanim dostałem tę rolę. Wróciłem razem z przyjacielami z Wrocławia i zostaliśmy okradzeni w pociągu. Wszyscy smacznie spaliliśmy w przedziale, a rano obudziliśmy się już bez pieniędzy. Złodzieje pewnie puścili jakiś gaz. Muszę powiedzieć, że prawdziwi policjanci z Dworca Centralnego pracują zupełnie

inaczej niż my i zachowują się dużo bardziej profesjonalnie niż załoga naszego posterunku.

Nie chciałby pan czegoś zmienić w tej roli? Jas jest bardzo gapowatym policjantem...

Taka jest konwencja serialu i niewiele tu się da zmienić. Miałbym oczywiście jakies nowe pomysły, ale to domena scenarzysty. Ja przyjmuję jego pomysły do wiadomości i staram się je wykonać. Jas jest i będzie taką dupą wólową i głupim policjantem. Nigdy nie będzie bardziej śmiały i inteligentniejszy. To jego urok, a charakterystyczne postacie gra się z przyjemnością, bo można im nadać niepowtarzalne rysy.

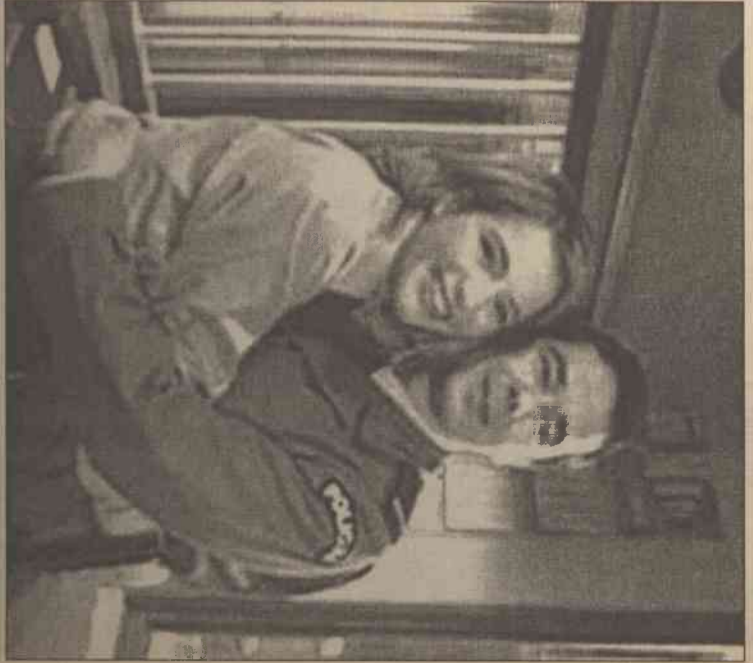
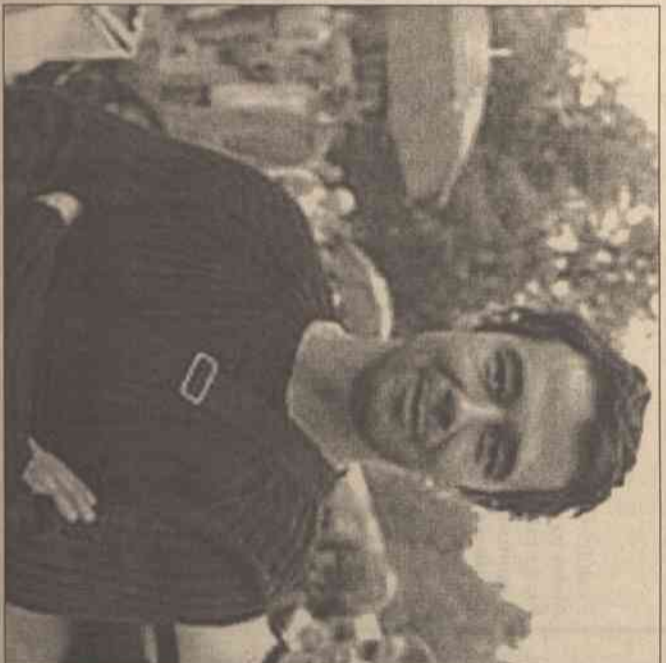
Czego możemy się spodziewać po Jasie w najbliższych odcinkach?

Ponownie coś zaskrzy między nim a Marylką, czyli Anią Przybylską. Ale co z tego wynika, sam nie wiem, bo ten wątek dopiero zaczęliśmy grać.

Słyszałem, że w przeciwieństwie do Jasia jest pan człowiekiem dynamicznym. Lubi pan ryzyko i niebezpieczeństwo. Rzeczywiście mam



niewiele wspólnych cech. 70 sekund spadamy w grupie w dół z prędkością około 50 metrów na sekundę. W tym czasie wykonujemy w powietrzu różne ewolucje akrobacyjne. Około 800 - 1000 metrów nad ziemią otwieramy spadochrony i potem lądujemy. Wrażenie jest niesamowite i nie da się tego porównać z niczym. Mam już na koncie ponad 100 skoków i jak tyłko robi się ciepło, to każdy weekend spędzam na lotniskach. Wszystkich namawiam do skakania, bo to niesamowite przeżycie. (Internetia)



PR Litewskie Radio

zaprasza codziennie o godz. 17 mln. 30 do słuchania na falach **FM-105,1 Mhz** audycji w języku polskim *Zyczący dobrego odbioru!*

KOMPLEKSUS GAMINNY BARBICKIS tagatis
EISENHILF, pl. 127, Vilnius
Tel. 232 93 50 (Zam. 139)

W salonie „Ple boksko” wypożyczanie sukien ślubnych i wizytowych. Pracujemy: I-V — w godz. 11-19, VI — w godz. 11-14. Vilnius, ul. Sauslo 13, nr 31, tel. 240 30 02 (Zam. 195)

KSIĘGARNIA NA RUDNICKIEJ

zaprasza i proponuje

- słowniki
- lekturę szkolną
- podręczniki
- ściagi
- zeszyty
- opracowania tematyczne
- literaturę piękną
- książki historyczne
- literaturę dla dzieci
- towary kancelaryjne

Dostarczamy każde wydanie książkowe ukazujące się w Polsce

Można tu nabyć oraz zaprenumerować "Kurier Wileński".
Cena prenumeraty 14 Lt miesięcznie

Księgarnia przyjmuje ogłoszenia drobne do "Kuriera Wileńskiego"
Czekamy na Was: Poniedziałek - Piątek 10-19; Sobota 10-17; Niedziela 10-15
Rudnicką 20, Wilnius, tel. 261 02 66, p. el. lenbor@one.lt



Atrakcyjne ceny na ćwiczeniówki dla wszystkich klas

Gwiazdy mówią, że ...

BARAN. W sobotę panuj nad sobą i nie rozpoczynaj ważnych rozmów. Poznasz kogoś. W Wasza przyjaciół przetrwa próba czasu. W pracy doceni Cię ktoś ważny.

BYK. Wyjazd kogoś bliskiego będzie Ci na rękę. Odpoczniesz od obowiązków domowych. Odezwą się przyjaciele. Nie bądź egoistą i pomóż znajomym w problemach. W pracy nieoczekiwane zmiany. Jeszcze nie wiesz, czy okażą się korzystne - nie ciesz się na wyrost.

BLIZNIĘTA. Nie bój się uczyć. Wakacje to dobry czas na nawiązanie nowych znajomości lub utrwalenie starych. Przyjaciele będą kręcić nosami, ponieważ zapomnisz o ich święcie. Warto zajrzeć do kalendarza. Dobry okres w pracy - spokojny, ale ciekawy.

RAK. Okaż Wodnikowi serdeczność, a świat nabierze kolorów. Ciekawe spotkania, dobra zabawa. Warto pilnować spraw w pracy, gdy inni odpoczywają. Wysiek przelotny się na konkretne pieniądze.

LEW. W sprawach osobistych zdej się na intuicję. Nie wszystko złoto, co się świeci. Nie prowokuj konfliktów z Koziorożcem, może się to dla Ciebie źle skończyć. Masz wspominać pomysły, jedynie boisz się je zrealizować.

PANNA. Szykuje się wspaniała niespodzianka - niezapowiedziani goście bądź wyjazd w nieznaną. Ciesz się chwilą, nie szukaj dziury w całym. Nowe znajomości będą przydatne, ale interesujące. Rodzinnie obowiązki mogą wydać się nudne.

WAGA. Bliscy będą Cię deternować. Nie odgrywaj się na znajomych i rodzinie. To tylko przemęczenie. Być może czeka Cię nowa miłość lub fascynacja.

SKORPION. Nie ulegaj nastrojom. Fochy nie pomogą w pozyskaniu przyjaciół. Wakacje dodadzą Ci siły. Przyszłość czas nowych obowiązków, więc urlop wydaj Ci na dobre. **STRZELEC.** Ten tydzień poświęć sprawom zawodowym. Sytuacja wymaga Twojej obecności, więc odpoczynek musisz odłożyć. Za to potem plawić się będziesz w słodkim lenistwie.

KOZIOROŻEC. Potrzebujesz odpoczynku. Warto zastanowić się nad wyjazdem, jeżeli jeszcze o tym nie pomyślałeś. Ciesz się towarzystwem bliskich osób, nowe znajomości nie zawsze są interesujące.

WODNIK. Życie towarzyskie ograniczyłbyś do spraw służbowych. Musisz zmierzyć otoczenie. Miło spędzony czas zawojuje ciekawą propozycję współpracy. W weekend rodzinne spotkania, spacer. Dobry czas na wyjaśnienie nieporozumień z Lwem.

RBY. Wymkniesz się spod skrzydeł opiekuńczej rodziny. Poznasz ciekawych ludzi, może nawet zaszalejesz i nawiądziesz romanś. Potem dopadnie Cię jednak zły nastrój i wszystko wyda się bez sensu.

NIEDZIELA 25. VII

TV3 10.00

Powrót do domu 2:
Zabłąkami w San Francisco



Komedia, USA, 1996, reż. David R. Ellis, wyk. Sally Field, Michael J. Fox
Rodzina jedzie na urlop do Kanady. Zabiera ze sobą dwa psy i kota. Jednakże zwierzęta uciekają z lotniska i gubią się w wielkim mieście. Zaprzyjaźniają się z bezdomnymi psami i kotami, ale prędko uświadomiamy sobie, że życie na ulicy nie jest dla nich.

TV3 19.05

Zniknąć w ciągu 60 sekund



Film krym., USA, 2000, reż. Dominic Sena, wyk. Nicolas Cage, Angelina Jolie
Kip młodszy jest bratem znanego ongiś złodzieja samochodów. Obiecuje, że ukradnie 50 luksusowych pojazdów, jednakże mu się nie powiedzi. Człowiek, który zamówił kradzieże, grozi zabiciem go, jeśli auta nie zostaną dostarczone w czas. Brat Kipa musi mu pomóc. Tym bardziej, że bajecznie drogie

samochody marki "Laguar", "Porsche", "Ferrari", "Aston Martin" trzeba ukraść w ciągu czterech dni.

TV Polonia 21.05

Zabawa w chowanego

Film obycz., Polska, 1985, reż. Janusz Zaorski, wyk. Jerzy Bińczycki, Krystyna Tkacz
Stanley Mazur, starszy już człowiek, wraca z Ameryki do Polski. Chce tu osiąść na stałe, pragnie również wykupić sobie miejsce na cmentarzu. Odnajduje kolegę z młodości. Rzem wspominają dawne lata. Próba załatwienia kwatery cmentarnej kończy się niepowodzeniem.

TVP 11.10

Kapelusz pana Anatola

Komedia, Polska, 1957, reż. Jan Rybkowski, wyk. Tadeusz Fijewski, Helena Makowska
Pan Anatol, poczciwy warszawski urzędnik, kupuje pewnego dnia nowy kapelusz. Ten nieistotny z pozoru fakt daje początek całej serii niezwykłych wydarzeń.

Oto bowiem pan Anatol, podróżujący do pracy i z pracy środkami komunikacji miejskiej, ilekroć sięga do kieszeni, znajduje tam różne kosztowności: zegarki, bransoletki itp. Niezwykle tym zaskoczony i zaniepokojony zgłasza się na milicję.

TVP 21.10

Przepis na zemstę



Komedia krym., Kanada, 1998, reż. Stacey Stewart Curtis, wyk. Kimberley

Huffman, Alex Carter Carly Hunter ma dobre prosperującą firmę. Obiecuje pomoc znajomej Sophie w przygotowaniu kolacji. Gdy przyrządza danie w kuchni, pewien mężczyzna zabija Sophie i jej przyjaciela. Carly widzi tragedię. Rozpoznaje w zabójcy znanego doktora Chestera Winnifielda. Policja go przesłuchuje. Mężczyzna nie przyznaje się do winy i zostaje zwolniony za kaucją. Carly ma zeznać jako świadek.

TVP 22.50

Mapa świata



Film obycz., USA, 1999, reż. Scott Elliot, wyk. Sigourney Weaver, Julianne Moore
Alice Goowin jest dobrą żoną, cierpliwą i wyrozumiałą matką. Pewnego dnia Lizzie, dwuletnia córka sąsiadki zostawiona pod opieką Alice, niepostrzeżenie wymyka się do domu. Gdy Alice zauważa jej zniknięcie, jest już za późno, dziewczynka wpada do pobliskiego stawu. Kika dni później umiera w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Alice, zadręczając się wyrzutami sumienia, popada w coraz głębszą depresję.

TVN 12.25

High Lonesome

Film obycz., USA, 1995, reż. Jeff Bleckner, wyk. Louis Gossett, Joseph Mazzello
10-letni Charlie został pobity i porzucony. Przygarnia go czarny farmer. W jego domu chłopiec znajduje wreszcie oj-owską miłość i poczucie bezpieczeństwa. Jednak na Południu konflikty i napięcia na tle rasowym są wciąż żywe. Dlatego przyjaźń białego chłopca i czarnoskórego

go mężczyzny wywołuje poruszenie i dezaprobatę lokalnej społeczności.

TVN 21.00

Sprawa Sharky'ego

Film sensac., USA, 1981, reż. Burt Reynolds, wyk. Vittorio Gassman, Brian Keith
Ace rządzi światem przestępczym Atlanty. Kontroluje handel narkotykami, prostytutki, korumpuje polityków. Tom Sharky, ambitny i niepokorny policjant, próbuje go rozpracować. Sprawa zostaje mu jednak odebrana, gdy w zatłoczonym autobusie Sharky zabija handlarza narkotyków. Za karę zostaje przesunięty do najmniej ciekawego i wdzięcznego wydziału.

TV4 9.50

Pragnienie życia

Film przyg. USA, 1998, reż. Timothy Bond, wyk. Gregory Harrison, Lori Hallier
W parku narodowym Zimbabwe kłusownicy wybili stado słoni, ocalalo jedynie słońtako o nazwie Tiniu. Weterynarz Rachel Tomson przyjmuje sierotę do swej kłiki. W tym czasie śmigłowcem do rezerwatu przybywa wdowiec major Mai Robinson z dwójgim dzieci. Majora przystąpiła międzynarodowa fundacja ochrony dzikiej przyrody. Rodzinę zatem oczekuje nowe, pełne niebezpieczeństw życie.

TV4 21.00

Mosty miłości

Melodramat, Niemcy, 2002, reż. Mirosław Bork, wyk. Julia Richter, Robert Gónera
Dziennikarze Tom i Christina nie tylko razem pracują w jednej gazecie, ale też się przyjaźnią. Jednak Tom nie myśli poważnie o małżeństwie i życiu rodzinnym. Uważa, że praca w gazecie nie pozostawia miejsca na rodzinę i dzieci.

Scarlett Johansson i zagadkowa śmierć

son zagra główną rolę w filmie „Silent Star”.



Obraz „Silent Star” traktuje o Williamie Desmondzie Taylorze, reżyserze kina nie-mego, który zginął w tajemniczych okolicznościach w 1922 roku.

Association. Do 1922 roku wytwórnia Paramount uczyniła go dyrektorem produkcji. W nocy 2 lutego 1922 roku, Taylor został znaleziony martwy w swojej rezydencji.

Wraca „Włoska robotka”, ale czy wrócią aktorki?

Producent John Goldwyn zajmuje się sequencem nowej wersji „Włoskiej robotki”.



Przeboju kasowego w reżyserii F. Gary'ego Graya zainteresowana jest wytwórnia Paramount Pictures. Przypominamy, że „Włoska robotka” z 2003 roku jest remakiem brytyjskiej komedii sensacyjnej z 1969 roku, w której w roli głównej wystąpił Michael Caine.

Niepoprawny Schwarzenegger

„gitlie” (dziewczycy) pochodzi bowiem od „gitli”, które od pewnego czasu jest w USA określeniem uważanym za deprecjonujące, jeśli używa się go w odniesieniu do kobiet czy też dorosłych ludzi.

Chciała jej wydrapać oczy

Podczas spotkania z wyjątkowo nie u p r z e j m a ekspedientka Halle Berry żalowała, że nie jest bohaterką swojego najnowszego filmu „Kobieta-Kot” i nie może wydrapać kobiecie oczy.



Aktorka, która wcieliła się w postać Kobiety-Kota, szczerze żalowała, że nie może wykorzystać swojego gwiazdorskiego potencjału w tym filmie. Nie ma wątpliwości, że Berry jest bohaterką swojego najnowszego filmu „Kobieta-Kot” i nie może wydrapać kobiecie oczy.

CZWARTEK 29. VII

TANGO TV logo

- 19:20 Dramat „Upiory Luby”
10:05 Tekst
10:20, 17:40 Film anim. „Tangerany”

TVPOLONIA logo

- 7:10 S. „Jak to w PRL-u bywało”
8:00 Festiwal „Festiwale”
9:00 Wiadomości

TANGO TV logo

- 14:20 Wieści
14:40 Folgornie
15:10 Lansead
15:35 Groch

TVPOLONIA logo

- 18:00 Teletyżkopress
18:15 Sportowy Ekspres
18:20 Gość Jedyński

WYSTĘPIENIA logo

- 24:00 Panorama
0:20 Sport-telegram
0:23 Pogoda

TVP1 logo

- 9:30 „Przyjaźni”
10:20 „Miłość i Internauci”
11:10 S. koncert „Nie ma sprawy”

TANGO TV logo

- 19:10 S. komed. „Nie ma sprawy”
20:10 S. obycz. „Kochane klepomy”

TVP1 logo

- 7:31 Telezakupy
7:45 S. komed. „Pan Ziola Ręczka”
8:10 S. „Bank nie z tej ziemi”

TANGO TV logo

- 16:35 „Klan”
17:25 S. „Mocła na sukces”

TVP1 logo

- 19:00 Sztuki tory „Lokatorzy”
19:25 Eurobiznes, czyli poradnik dla małych i średnich przedsiębiorców

- 21:50 Prawo człowieka
22:00 Film fab. „Kanzas City”
7:00 Naстроj 9:40 Magia

- Gabinet 21 15:55 Zaprasza
Boys Notkin 16:40 Jestem mamą 17:05 Regiony 17:35

- „Pes Basker'villów” 13:15
„Zmienić tatuisia” 14:45
„Podróż do środka Ziemi” 20:00, 20:45, 23:30, 0:15

- 4:00, 10:00, 18:00, 18:30
Wędkarstwo 4:30, 10:30
Śmigłowiec 5:00, 11:00

Kryminoloży 23:00
Archiwum FBI 1:00 Hitler
Studio Rozwoju
Umiejętności

NIEDZIELA 25. VII



8:00 Świąteczne myśli	19:25, 20:25 Retropokływa	8:40 Turzy róg	10:00 Świat kotlety
8:30 Filmy anim. 10:00 Tele-bim-bam	21:35 Nowości i prognozy naukowe	9:10 Budule domu	10:30 Gazza
10:30 Znajdź kat	22:00 Panorama	9:50 Film przyg. „Pragnienie życia”	11:00 Sędzi do portretu
11:30 Honor kraju	22:20 Muzyka poważna	11:40 S. „Fliper-er”	12:05 Letni festiwal country
12:25 Wętkowki kulinarne		12:35 Koncert zyczeń	12:50 W świecie kieszonkowy
12:50 „Levos piewos” — nie tylko dla kobiet		16:00 Thriller „Atomowy pościg”	13:20 Wirtuoz
13:20 Podróż 13:55 Film dok.		17:00 Sokołujka dokumentalistyka	14:05 Koncert
14:50 Odpust na Górze Krzyży		7:30 Filmy anim. 9:25 Dom marzeń	15:00 Filmy anim. 16:00 Humor
16:30 S. „Jack, grabus i pies”		10:00 ABC zdrowia	16:30 Ziemia szarywiedza
17:30 Drog. Samochody, Ludzie		11:00 Salon Bialego Kola	17:00 Film dok. „Rezyser dźwięku”
18:00 S. „Habla Monte Christo”		11:40 Filmy dok. 12:45 Geografia narodowa	19:00 Nie tylko dla wędkarzy
19:35 Tydzień 20:30 Panorama 20:50 Święto		13:45 Program dla dzieci	19:30 Studio sejmowe
Morza 2004		15:00 S. „Prawdziwa miłość”	20:05 Thriller „Drapieżny ptak”
15:10 Dokumentalistyka światowa		16:00 Program kulturalny	22:00 Oc. kulturyzmu do...
16:00 Szukam pracy		16:02 Okna 17:00 Koncert zyczeń	
16:55 Tembliza 17:05 Magazyn wspólnot narodowy		18:45 Wiadomości 19:05 Thriller „Uznac za niewinnego”	
17:15 Wierca 17:25 Francuska nuta		21:25 Komedia „Pocahunt”	
17:55 Świąteczne myśli		23:15 S. „Sopranowie Korolka mafi”	
18:25 Dokumentalistyka światowa		6:50 S. „Kradziono miłość”	
		7:45 Telewizyjna 8:00 S. „Dąpkusowie i Borkusowie”	



6:00 Dziś na świecie 6:30 BG International 7:00 Filmy anim. 7:30 Pół do szóstej 8:00 Tydzień w Izraelu 9:00, 16:00 S. „Ojciec Corajo” 10:00 „Senjora” 12:00 Europa 13:00 Film dok. 14:30 Vis a vis z Barata 15:00 Zdrowie 15:30 Film anim. 17:00 Czekaj na mnie 18:00 Echa tygodnia 19:00 Dziś w	19:30 Program rozr. 20:00 S. „Bandycki Petersburg” 21:00 S. „Królowa Margot” 22:00 Panorama Rosji 23:30 Film fab. „Interwencja” 1:30 Jewituszenko	Dama z piekłem 17:25 „Głos” 17:50 „Postaraj się zostać żywym” 18:55 „Sylwia” 21:15 „Kalina czerwona” 23:00 „Mistrzowie baletu rosyjskiego” 0:20 Burza...	7:15, 9:00, 11:00, 17:00 Wiadomości 7:25 S. „Wszystkie podróże ekipy Cousteau” 7:45 Nocy wypadek 13:30 Magazyn wojskowy 8:15 w świecie zwierząt 9:25
--	---	--	--

WTOREK 27. VII

8:00 Niedokorzone sprawy	9:45 S. anim. „Witaj przygodzi”	21:04 Pogoda 21:10 S. „Radio Romans”	13:25 S. przr. „Krolowa miłczka”
8:40 Bithia	15:20 Film akcji „Oszustwo”	21:35 S. „Piełania”	14:10 „Wocy nazaj”
9:05 Linia życia	18:50 Kanał XXI	22:00 Kabaret	18:10 S. „Mortal Kombar”
9:35 Telegra dla uczniów	19:00 Kalendarz zmliek	22:30 Warszawa	19:10 S. „Nie ma sprawy”
10:25 Z Moskwy	19:05 Thriller „Anatomia zemy”	23:10 „Zielona karta”	20:10 S. „Kochane kłopoty”
11:05 Sam sobie reżysersm	20:25 Dramat „Na sito dni przed rozkazem”	13:00 Wiadomości	21:10 „Wojny narkotykowe”
11:50 Film fab. „Sylwia”		13:10 S. „Piełania”	21:30 „Wojny narkotykowe”
13:00 Wiadomości		13:35 Kabaret	21:50 „Wojny narkotykowe”
13:15 Dziennik		14:40 Od Aten do Aten — magazyn sportowy	22:05 S. „Mściciel”
13:25 Hazard SMS		15:05 „Zielona karta”	23:05 S. „Mściciel”
14:15 Dach		16:00 Wiadomości	0:05 „Ziemia niczyja”
14:40 Stołka		16:10 S. „Radio Romans”	0:55 Forum
15:00 Film fab. „Ogryd bodanczy”		16:35 Herbatka u Tadeka	1:40 Monitor Wiadomości
16:30 Dla wędkarzy		17:15 Smak Europy	6:35 Szyłka torosa — teleturniej
17:00 Program „Geras”		17:30 S. „Witaj przygodzi”	7:35 Teleklub 8:10 S. „Kornel”
17:25 Dookoła świata		18:40 Teleexpress	8:10 S. „Kornel”
18:15 Program z Sejmiku		18:15 Sportowy Express	8:40 „Świeży miłości”
19:00 Wiadomości		18:30 Górk Jedyński	8:40 „Świeży miłości”
19:15 Rosyjski lekarz		18:35 S. „Jak to w PRL-u bywało”	9:30 „Przyjaciółki i rywalki”
20:00 Petersburg: czas i miejsce		18:35 Kanał XXI zerowy”	9:30 „Przyjaciółki i rywalki”
20:35 Film fab. „Marosifka”		18:45 Kalendarz zmliek	9:30 „Przyjaciółki i rywalki”
22:50 S. „Kamieszka 2”		18:50 Melodiarnat „Tajemnica rzeki Soudour”	9:30 „Przyjaciółki i rywalki”
23:40 Dla ogrodników		20:20 Poemat filmowy „Dwaj”	9:30 „Przyjaciółki i rywalki”
			9:30 „Przyjaciółki i rywalki”



7:00 S. „Jak to w PRL-u bywało”	7:00 Nasz reportaż	7:00 Nasz reportaż	7:00 Nasz reportaż
7:55 Festiwal, festiwal	9:40 Magia 10:30, 18:15 Jazz w ogrodzie	9:45 S. „Czas nie czeka”	9:45 S. „Czas nie czeka”
9:00 Wiadomości	11:15 Wiosny 11:50 Reporter 12:00 Nasz sad 12:40 Film fab.	10:30, 17:15 „Cotki Melceda” 11:30 „Upadły anioł” 13:15 „Chłopak z wiatrakami”	10:30, 17:15 „Cotki Melceda” 11:30 „Upadły anioł” 13:15 „Chłopak z wiatrakami”
9:11 Pogoda	14:00, 18:00, 22:00, 23:50 Wydarzenia	17:05 Raniewska 17:35 Naprzód, komandorzy!	17:05 Raniewska 17:35 Naprzód, komandorzy!
9:15 S. „Radio Romans”	14:00, 18:00, 22:00, 23:50 Wydarzenia	18:40 „Prawo i porządek” 21:45, 21:50 „Tajemnice Natalie Wood”	18:40 „Prawo i porządek” 21:45, 21:50 „Tajemnice Natalie Wood”
	14:00, 18:00, 22:00, 23:50 Wydarzenia	20:00, 20:45, 23:30, 0:15 „Prawo i porządek” 21:45, 21:50 „Tajemnice Natalie Wood”	20:00, 20:45, 23:30, 0:15 „Prawo i porządek” 21:45, 21:50 „Tajemnice Natalie Wood”



OCIEPLANIE ŚCIAN
 durskiego termopianu w przestrzeni powietrznej. EKSPERYTYZA JAKOŚCI. 10-letnie doświadczenie. Gwarancja 35 lat. Tel. (8 686) 7 80 80
 www.omnitel.net/nuodasinsigintaras

15-lecie zespołu folklorystycznego „Sużananka”

Jubileuszowy piknik nad jeziorem

W sobotę, 24 lipca tego roku, jubileusz 15-lecia obchodzi jeden z najciekawszych, propagujący autentyczny śpiew i rodzimy lokalny folklor, zespołów działających na Wileńszczyźnie. Zdaniem Jana Mincewicza, kompozytora, poety i kierownika zespołu „Wileńszczyzna”, „Sużananka” służy przykładem prawdziwego umiłowania i pieczołowitego kultywowania polskich tradycji na tej ziemi. Starosta Sużan Mieczysław Czerniawski zaś uważa, że zespół jest nie tylko śpiewającą wizytówką starostwa, ale też praktycznie pomaga w nawiązaniu kontaktów z Macierzą, które zawocowały podpisaniem umów o współpracy z wieloma gminami w Polsce.

Zarówno Jan Mincewicz jak i Mieczysław Czerniawski nie szczędzą słów uznania wobec działalności, kunsztu wykonawczego i zaangażowania członków „Sużananki”. Mimo sędziwego wieku zespół jest postrzegany jako jeden z najstarszych wiekowo i członkinie jego często są nazywane seniorkami — te ostatnie nie tracą werwy ani animuszu i wciąż wyszukują coraz to nowe perełki do swego przebogatego repertuaru.

Jak w Mrągowie

Na swój jubileusz szykują kolejną niespodziankę — scenkę rodzajową pt. „Wiejskie biesiady albo wieczorek na Wileńszczyźnie”. Zresztą nie będzie to jedyna niespodzianka zespołu przygotowana z myślą o jubileuszu. Jan Szpakow, dyrektor miejscowej świetlicy, wraz ze starostwem specjalnie na jubileusz wybudował nową scenę tuż przy Domu Kultury nad malowniczo położonym jeziorem.

— Urządzimy taki swój mały piknik country podobnie jak w Mrągowie — żartuje niezmordowany entuzjasta folkloru Szpakow. Marzą mu się Sużany jako atrakcyjna wypoczynkowa miejscowość, do której chętnie będą przyjeżdżać turyści. Właśnie z myślą o nich w świetlicy i obok niej Jan urządził prawdziwe mini-muzeum. Nowa, gustownie opasana kłocami drewna

na scena to też jego zrealizowany pomysł. Na pytanie, czy zrobił ją specjalnie na jubileusz „Sużananki”, Szpakow odpowiada przecząco i próbuje udowodnić, że zrobił ją z myślą o Sużanach, ale zaraz łapie się na słowie i dodaje: „Sużany i „Sużananka” to dla mnie nierozłączne pojęcia. Nie wyobrażam sobie Sużan bez „Sużananki”. Dodać należy, że członkinie zespołu wystąpią nie tylko na nowej scenie, ale też w nowych strojach, które z okazji jubileuszu ufundował im samorząd rejonu wileńskiego.

Powrót do korzeni

Zespół „Sużananka” powstał na fali odrodzenia. Już w kwietniu 1989 odbyły się pierwsze próby, a debiut miał miejsce w tym samym roku na I Festynie „Kwiaty Polskie” w Niemenczynie. Podobnie jak i inne zespoły powstające wtedy jak grzyby po deszczu, „Sużananka” zaczęła od śpiewania piosenek patriotycznych, powszechnie znanych, ogólnopolskich. Z biegiem czasu jednak i za namową znanego etnografa z Suwałk Mirosława Nałaskowskiego oraz Józefa Murawskiego, kierownika zespołu „Pogranicze” z Szypliszek, członkinie zespołu zaczęły przypominać, wyszukiwać i wykonywać pieśni, które były śpiewane przez ich rodziców oraz babce. Niektóre piosenki zespołanki przypominały same — jak np. pani Stanisława Ingielewicz „odgrzebała” w swej pamięci piosenkę o Marszałku Piłsudskim, niektóre ich mamy — cennym źródłem i prawdziwą kopalnią piosenek jest np. mama Haliny Sawickiej. Natomiast niektóre utwory i melodie zostały odtworzone na podstawie tekstów, które członkinie zespołu zapisały ze słów Ireny Tarejlis, Wiktorii Sienkiewicz, Czesławy Michałowskiej, Reginy Wróblewskiej. Jak twierdzi starosta, była to żmudna i pełna poświęcenia praca, a przecież większość kobiet z zespołu jest już „w wieku”, a ponadto wszystkie mają własne gospodarstwa.

— Dzięki „Sużanance” wiele piosenek zostało ocalonych od zapomnienia i odżyło na nowo — stwierdził Mieczysław Czerniawski.



Pierwszy publiczny występ zespołu miał miejsce podczas I Festynu „Kwiaty Polskie” w Niemenczynie Fot. archiwum

Zdaniem starosty, zespół za te lata stał się nie tylko śpiewającą wizytówką gminy, ale też dzięki niemu zostały nawiązane kontakty i podpisane umowy o współpracy z wieloma gminami w Macierzy.

— „Sużananka” nie tylko podnosi naszą kulturę, wzbudza w nas uczucie patriotyzmu, dumy, przywiązania do tradycji, wzbogaca nas duchowo, ale i pomaga w nawiązaniu rzeczowych kontaktów, co przynosi wymierną i konkretną pomoc wszystkim mieszkańcom starostwa — zachwalał zespół gospodarz gminy.

Robi dobrą robotę

„Sużananka” uratowała od zapomnienia nie tylko poszczególne pieśni. Zespół bodajże jako pierwszy w rejonie wileńskim odnowił tradycję dożynek, zabawy świętojańskiej. Jan Mincewicz, kompozytor, poeta i kierownik zespołu „Wileńszczyzna” jest zdania, że „Sużananka” jako jeden z niewielu zespołów potrafił odnaleźć własne „ja”, czyli własny oryginalny niepowtarzalny styl.

— Nie gonią za łatwizną, tanim poklaskiem, nastawili się na autentyczny śpiew i zasługują na najwyższe słowa uznania. Mają przepięknie postawione głosy — jedna pani Janina ze swym silnym czystym głosem

(solistka zespołu Janina Anusewicz — przyp. autora) czego jest warta — nie szczędząc pochwał powiedział Mincewicz. Jego zdaniem, „Sużananka” robi dobrą robotę i warta jest naśladowania.

Czują się potrzebne

Sużananki o sobie dużo nie mówią. Lubią śpiewać, ciągnie ich do tego i tyle. A to, że aby przyjąć na próbę muszą pieszo pokonać kilka kilometrów, to drobiazg. Ważniejsze jest to, że czują się potrzebne ludziom, że ich słuchają. Występują dużo i chętnie. Za 15 lat działalności zespół dał około 500 koncertów. Polskę przejechały panie z Sużan wzdłuż i wszerz. Najbardziej zapamiętały występy w Kazimierzu Dolnym na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, na Festynie Zespołów Kresowych w Mrągowie, na X Światowym Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie, nagranie dla Radia Polskiego w Warszawie. Na XXIV Międzynarodowym Jarmarku Folklorystycznym w Węgorzewie zostali uhonorowani „Złotym Jelonkiem” za szczególną troskę w pielęgnowaniu rodzimej tradycji, a w styczniu tego roku w tymże mieście wraz z „Rudomianką” na międzynarodowym festiwalu koledniczym spośród 43

zespołów zdobyły I miejsce. Na pytanie, jak mężowie i rodziny reagują na ich częste wojaże, sużananki żartują, że ich drugie połowy są zadowolone, bo jakiś czas „mają spokój w domu”, ale same zaraz szczerze przyznają, że one na tyle cierpliwie i wyrozumiale nie byłyby.

Zaśpiewają na złotych godach

Obecnie do zespołu należy 10 pań w wieku od 33 do 70 lat. 14 lat kierowniczką „Sużananki” jest Margaryta Krzyżewska z Wilna. Jak wyznała „Kurierowi”, nie wyobraża ona sobie życia bez Sużan i „Sużananki”. Związana jest z tą miejscowością w sposób szczególny — stąd pochodzi jej mąż, a w „Sużanance” śpiewa też jej swiekrowa. O wszystkim członkinie zespołu decydują wspólnie. Czują się tu ni by jedna, wielka, zgodna, rozśpiewana rodzina. Zapytane o plany na przyszłość, sużananki chórem twierdziły, że jedno jest pewne — po jubileuszu nie rozejdą się.

— Za dwa lata złote gody będzie świętowała nasza zespołanka Stanisława Ingielewicz ze Skirlan, a więc będziemy śpiewały na weselu, a tam już i kolejny jubileusz nie za górami — żartowały seniorki z Sużan. Zygmunt Zdanowicz



Do „Sużananki” obecnie należy 10 pań w wieku od 33 do 70 lat



O wszystkim członkinie zespołu decydują wspólnie. Czują się tu ni by jedna, wielka, zgodna, rozśpiewana rodzina Fot. archiwum

Fot. Marian Paluszkiwicz

Sylwetki Polaków Wileńszczyzny

Służyli Bogu i polskości

Pani Fermina Pietraszun z domu Termion, urodzona w Kluszczańcu na Białorusi, której pradziadkowie z linii ojca wywodzili się z niemieckich arystokratów, 50 lat grała na organach w podwileńskich Butrymańcach w kościele pw. św. Michała. Dziś jeszcze też często grywa podczas Mszy św., na pogrzebach itp.

Był piękny niedzielny poranek, gdy wyruszyliśmy w stronę Butrymańca. Owszem, uprzednio zatelefonowaliśmy, że przyjedziemy, ale o dokładny adres jakoś nie spytaliśmy. Wszak wiadomo, że w tak niedużym miasteczku każdy zna wieloletnią i tak zasłużoną organistkę. Dobrze też znają jej męża, wieloletniego chórzystę pana Edwarda. Tak też i było. Żółty, drewniany budynek niczym nie przypominał opisywanych w dawnych powieściach bogatych posesji organistów. Zwykły skromny domek otoczony piękną altaną dzikich winorośli, z tradycyjnym ganikiem, psem na uwięzi, ogródkiem. Jak na sytuację przystoi, w altance jest stół, ławy do odpoczynku, obok misa z wodą na umycie rąk, tradycyjna miotła z brzoźowych witek. Słowem, wszystko tak jak na porządną podwileńską miejscowość przystoi.

Nie tylko chlebem i solą

*„Cześć, mój gościu,
mój kochany.
Tobie śpiewam cześć.
Już przekąska jest gotowa.
Na stół tylko nieść.”*

Po takich przyśpiewkach własnego autorstwa, pani Fermina zaprosiła nas do środka. W ganku, na stoliku przykrytym białą serwetką stoi krucyfik i leży kolorowa książka z opowiadaniem o narodzeniu Chrystusa. W każdej z izb dużo obrazów o treści religijnej, w tym Miłosierdzia Bożego oraz Sąd Ostateczny. Każdy z nich przystrojony kwiatami. Na segmentcie leży pieczołowicie ułożona jakaś duża gruba księga. To chyba największa relikwia, bo cały rocznik „Przewodnika Katolickiego” sprzed stu laty. Inną swego rodzaju relikwią są wycinki poszczególnych artykułów z „Czerwonego Sztandaru” i „Kurier Wileńskiego”. Tych ostatnich wprawdzie nie jest zbyt wiele, bo obecnie gazeta do rąk pani Ferminy trafiała dość rzadko, ale zawsze była czytana od deski do deski. (W chwili, gdy artykuł przygotowaliśmy już do druku, pani Fermina zawiadomiła nas telefonicznie, że nie może liczyć na sporadyczne egzemplarze w kiosku i dlatego już do końca roku zaprenumerowała nasz dziennik). Tyle właściwie tytułem wstępnych oględzin, gdyż państwo Fermina i Edward zaraz zaprosili nas do stołu, bowiem za święty obowiązek uważają przybyłych nakarmić.

A jak na tradycję przystoi, biada gospodarze rozpoczęli modlitwa: „Pobłogosław, Panie te dar

otrzymane z Twojej opatrności i pobłogosław także naszych przybyłych gości”.

Księdzu „winę” darowała

Pomimo że widzieliśmy się po raz pierwszy, dość szybko udało się pokonać wstępną barierę, bo jak się okazało, mieliśmy wspólnych znajomych, a niektórzy z nich wywodzili się właśnie z rodu pani Ferminy. Np. autorka niniejszej publikacji pobierała lekcje muzyki u Wincentego Termiona, brata ojca Ferminy. Wykształcenie muzyczne pani Fermina otrzymała od słynnego wówczas profesora i wieloletniego organisty kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła pana Józefa Żebrowskiego. A do Butrymańca trafiła przez przypadek. Początkowo tam pracował jej brat Brunon, a gdy powołano go do wojska, przyjechała, by go chwilowo, zanim nie znajdą innego organisty, zastąpić. Pierwsze kroki wydały się jej straszne i płakała jak dziecko. Ale ówczesny ksiądz Longin Iwańczyk codziennie uporczywie namawiał, by została. Najpierw zgodziła się na tydzień, dwa, potem trzy i tak już zostało do dziś. I chyba szczęśliwy to był traf, bo tu właśnie wśród chórzystów znalazła sobie męża Edwarda, z którym w zgodzie i spokoju przeżyli piękny wiek, wychowali córkę Renatę i doczekali się już wnuczki Elwiry. Pani Fermina dawno darowała księdzu już tę „winę” i obecnie bez Butrymańca,



Codziennie przez 50 lat siadała przy organach, by śpiewem i muzyką Boga chwalić

przytulnego drewnianego kościołka, tych serdecznych i oddanych kościołowi ludzi, nie wyobraża sobie życia.

Z opłatkiem „po kolędzie”

Od wieków na Wileńszczyźnie wypiek i dostarczanie opłatków przed Bożym Narodzeniem do domów należały do obowiązków organisty. Pani Fermina miała specjalne do tego formy, w których to na rozżarzonych węglach wypiekała cienkie niczym bibułka i białe jak śnieg opłatki. Wypiek zaczynała już od pierwszych dni listopada, bo przecież należało je potem do każdej chaty roznieść i nie zawsze koniem, bardzo często pieszo.



To tylko część klanu Termionów. z aórw od prawej — Maria i Piotr Termionowie

— Czasem człowiek tak się zmęczył, że pół przytomny wieczorem szedł spać. A na domiar wszystkiego w owych latach było to nieco „niebezpieczne” zajęcie — mówi pani Fermina.

Najbardziej utkwiał w jej pamięci jeden przypadek. Wiedziała, że w tym domu mieszkają komuniści, ale wiedziała też, że z nimi mieszka stara matka, która nie wyobraża sobie Wigilii bez opłatka. Dlatego nie bacząc na nic zapukała do domu, tradycyjnie powiedziała „Pochwalony” i położyła na stół opłatki. Nie zauważyła jednak, że w pokoju siedział jakiś wielki dostojnik, przedstawiciel władzy z rejonu, który w ślad za nią wyskoczył i zaczął zaprzętać „propagandy religijnej”, w przeciwnym przypadku wtrącił ją do więzienia.

Do domu wróciła ze schyloną głową i przez całą wieczór główkowała jak rozwiązać ten problem oraz modliła się. Następnego dnia przyjechał koniem sąsiad i zaproponował, by jeździli razem. Pojechali, ale z opłatkami do domów chodził sąsiad. Po odwiedzinach kilku domów zrezygnował, gdyż ludzie nie uznawali „samozwańca”.

— Opłatki to święta rzecz i powinny być roznoszone przez organistkę, a nie jakiegoś tam „świeckiego” człowieka — przypomina sobie pani Fermina. Może pomogły modlitwy pani Ferminy, a może los tak zechciał, ale więcej nikt już kobiety się nie czepiał, a ona nadal sumiennie wykonywała swoje obowiązki. Dziwne, ale jeszcze do niedawna osoba organisty nieco się kojarzyła z kimś bardziej uduchowionym i jakby trochę świętym.

Klan Rodziny Termionów

Pomimo że jest to bardzo rzadkie nazwisko na naszych terenach, ale wszystkich Termionów, nawet po lampce wina, nie bardzo udało się nam policzyć.

Jedno dokładnie ustaliliśmy, że wszyscy oni byli wyjątkowo muzycy i niemal wszyscy uprawiali grę na organach. Grał na organach ojciec pani Ferminy, Leonard, jego brat Brunon w Grodnie, natomiast brat Zenon wiele lat trudnił się tym w Niemenczynie. Przez długie lata

grał w Kalwarii Wileńskiej stryj pani Ferminy, Wincenty Termion. Potem zastąpił go jego syn, Piotr Termion, założyciel zespołu „Wilia” oraz aktualny wieloletni organista w Ostrej Bramie. Chyba nikt nie policzy ile odegrał Mszy św. i ile ich odśpiewała jego żona Maria, która z chórem kościelnym jest związana ponad 40 lat. Przez wszystkie te lata śpiewała na ślubach, pogrzebach, z okazji różnych jubileuszy. Zresztą, ten kto w ubiegłym roku był na Mszy św. w Ostrej Bramie z okazji jubileuszu „Kuriera”, do dziś mu brzmi w uszach przecudna pieśń „Ave Maria” w wykonaniu Marii Termion. Muzycznie uzdolnione są także wszystkie dzieci Marii i Piotra. Natomiast ich syn Bernard jest jednym z najlepszych stroicieli organów na Wileńszczyźnie. Losy brata Piotra, Bernarda zarzuciły na Łotwę do Dyneburga, gdzie ponad 40 lat był organistą. Skomponował wiele Mszy św., napisał mnóstwo pieśni religijnych i biesiadnych, wraz z żoną Jadwigą w latach niepodległości dużo działał w dziedzinie krzewienia polskości na Łotwie. Bernard szczególnie dużo skomponował (i sam napisał słowa) pieśni ku czci Maryi, a jego ulubioną była pieśń „Miłosierna Pani”. Córka Jadwigi i Bernarda, Alicja od lat wykłada muzykę w szkole im. B. Dvarionasa w Wilnie. Druga — Marzena związała swe losy z Macierzą, gdzie nie tylko w dwóch szkołach wykłada muzykę, ale też tam na dalekich Kaszubach krzewi kulturę kresową. Brat Piotra i Bernarda, Władysław, który się w rezultacie okazał za oceanem, był również bardzo muzykalny. Jako Polak z Wileńszczyzny uczestniczył w bitwie pod Monte Casino. Nie sposób też nie wspomnieć o siostrze pani Ferminy, nauczycielce z Bezdan, naszej wiernej Czytelniczce Łucji Kozłowskiej (z domu Termion). Bez reszty oddana dzieciom, zawsze uśmiechnięta, pełna energii, ciągle zajęta. Bez Łucji nie odbędzie się żadna impreza nie tylko w szkole, ale też w kościele czy w miasteczku.

Zamiast epilogu

To tylko telegraficzny skrót tego, co można napisać o Termionach, ludziach zasłużonych nie tylko dla Wileńszczyzny. Gdziekolwiek bowiem los ich zarzucił, zawsze niezmiennie i w każdym okresie służyli Bogu i polskości. Niestety, nie udało się nam ich wszystkich odnaleźć, ale nic w tym dziwnego, bowiem niektórzy z nich już odeszli, innych los po świecie porozrzucił.

Jesteśmy głęboko przekonani, że takich rodzin na Wileńszczyźnie z pewnością jest sporo, dlatego apelujemy do naszych Czytelników, by napisali o nich do nas lub po prostu zawiadomili redakcję i wówczas my chętnie o nich napiszemy.

Julitta Tryk
Fot. archiwum

Patronat prasowy „Kuriera Wileńskiego” — Międzynarodowy Rajd Pojazdów Zabytkowych Via Baltica 2004

Wielka rodzina o nazwie CAAR



Zmienna pogoda podczas rajdu szczególnie dała się we znaki posiadaczom kabrioletów — dachy były raz opuszczane i też znowu podnoszone

W dniach 10-22 lipca na Litwie i Łotwie odbył się zorganizowany przez polski oddział CAAR klubu rajd pojazdów zabytkowych „Via Baltica” Warszawa-Wilno.

Klub CAAR zrzesza posiadaczy pojazdów zabytkowych i ma oddziały w większości państw europejskich. Kluby się nawzajem informują o rajdach, a członkowie swoją drogą, jadą tam, gdzie sobie życzą. Podstawowa działalność klubu — podróżowanie pojazdami zabytkowymi, wystawy oldtimerów w odwiedanych miastach, spotkania z miłośnikami motoryzacji zabytkowej w różnych krajach świata. W tegorocznym rajdzie poza Polakami uczestniczyli Niemcy, Duńczycy oraz Holendrzy. Najstarszym uczestniczącym w rajdzie samochodem był Dodge z roku 1928.

Powitanie na granicy i... kłopoty kabrioletów

12 lipca kolumnę samochodów na przejściu granicznym w Łódziejach spotykali członkowie dzukijskiego klubu pojazdów zabytkowych na czele z prezydentem klubu Raimundasem Žvinakevičiusem. Spotkanie było ciepłym i serdecz-

nym. Goście się nie spodziewali, że już na granicy będą oczekiwani... Następnie ponad 100 km jazdy do muzeum etnograficznego w Rumszyszkach. Zmienna pogoda szczególnie dała się we znaki posiadaczom kabrioletów — dachy były opuszczane i też znowu podnoszone. W Rumszyszkach — wystawa pojazdów i wycieczka po muzeum. Dalej ruszamy na nocleg do Kowna. Jak się okazało, na Litwie jest nie lada problem ulokować w hotelu 70 osób i zostawić na parkingu strzeżonym 33 samochody — goście są rozlokowani w podręcznym hotelu „Sportas”. Następnego dnia jeden z weteranów ruchu miłośników pojazdów zabytkowych, pierwszy prezydent reaktywowanego Litewskiego Klubu Miłośników Pojazdów Zabytkowych na swym przepięknym Mercedesie poprowadził wszystkich na plac Ratuszowy, gdzie odbyła się wystawa samochodów, a uczestnicy rajdu tymczasem mogli zapoznać się z miastem, zwiedzić ciekawsze zakątki Kowna. O godz. 13.00 wyruszamy z Kowna w kierunku Kłajpedy. Żeby uatrakcyjnić podróż, organizatorzy postanowili jechać starą drogą wzdłuż Niemna, przez Jurbork. Przepiękne widoki, płynący obok Niemen... Niepostrzeżenie do-



Kolumna „staruszków” jechała również przez Rumszyszki. Uczestnicy zwiedzili tutaj muzeum etnograficzne, na krótko wystawili pojazdy, które wnet zebrały tłumy ciekawskich i dalej ruszyli — na nocleg do Kowna

Fot. www.retro-auto.tk

tarliśmy do Kłajpedy, a raczej do znajdującego się obok Połagi browaru „Pas Juoza”, który był jednym ze sponsorów rajdu. Przy browarze już był przygotowany plac do wystawy, a ponieważ uczestnicy w kraju kłajpedzkim zabawili aż trzy dni — „staruszki” mieli okazję odpocząć, a ich posiadacze zwiedzić Kłajpedę, Mierzeję Kurońską, delfinarium, no i oczywiście spróbować wyśmienitego piwa browaru „Pas Juoza”.

Pierwszego pecha miała „Wołga”

Jak na razie rajd odbywał się „bez strat”, żaden z samochodów nie zastrajkował... Jednak tuż przed wyjazdem do Łotwy miała pecha załoga litewska na Wołdze GAZ 21 ze mną na czele. Nawaliła pompa wodna, a chłodzący ciecz wentylator przedziurawił chłodnicę. Dalsze posuwanie się było niemożliwe, a jedynym racjonalnym rozwiązaniem problemu byłaby próba naprawy usterki w „warunkach drogowych”. Potrzebna do naprawy nowa pompa była dostarczona przez naszych

przyjaciół z kłajpedzkiego klubu „Dyliżansas”, a chłodnica... wymontowana z dzisiaj już nie jeżdżącej Wołgi gospodarza browaru Pana Juozasa. Cała procedura zajęła dobre pół dnia, z tym, że wszyscy byli zadowoleni z pomyslnego zakończenia przygody, a Pan Juozas obiecał przedziurawioną chłodnicę umieścić na ścianie browaru, jako pamiątkę rajdu. Załogę litewską pozostawiało dołączyć do rajdu w Birżach, dokąd uczestnicy przybyli 17 lipca...

Kuszące święto piwa

Przybyli trafili na tradycyjne święto piwa. Cekał już na nas dyrektor birżańskiego browaru z pomocą częstunkiem i chociaż większość była „za kierownicą”, pokusie oprzeć się było bardzo trudno. Z Birż wyjeżdżali wszyscy w świetnym nastroju, mimo że tuż przed tym był on zepsuty przez litewskich celników, którzy nie chcieli wpuścić na Litwę załóg duńskich, bowiem, jak powiedzieli „nie wszystko w porządku” z dokumentami aut. Dopiero po interwencji MSZ Danii problem był rozstrzygnięty i cały komplet rajdowców wjechał na Litwę.

Mach, mach i do Wilna!

Kupiszki, Onykszty, Alanta, Molaty — znów jedziemy starą drogą pełną wiraży i zakrętów... 19.00 i już załogi ściągają pod hotel „Panorama”. W niedzielę zwiedzanie Wilna, a wieczorem w Domu Polskim spotkanie z miejscowymi miłośnikami pojazdów zabytkowych (serdeczne dzięki za pomoc w organizacji spotkania dyrektorowi Domu Polskiego Arturowi Ludkowskemu oraz restauracji „Polonez”). Oglądanie filmów wideo, przeżrocy, zdjęć... Wspomnienia z przeszłości i... oczywiście — plany na przyszłość. W poniedziałek — zwiedzanie Rossy i kolacja pożegnalna. Na stołach flagi państw uczestników rajdu. Nie zabrakło też litewskiej. Uczestnicy rajdu coraz bliżej mety. Już tylko ostatni krótki postój koło Olity, bal komandorski na terytorium Polski, koło Białegostoku i rajd przejdzie do historii. Pozostaną wspomnienia i, oczywiście, ciepłe stosunki pomiędzy uczestnikami rajdu, którzy w ciągu tych dwunastu dni z całym cudzym ludzi stali się jedną wielką rodziną o nazwie CAAR.

Wiktor Zapolski
Fot. Marian Paluszki



Intensywnym niebieskim kolorem i imponującą długością stanowczo wyróżniał się z reszty długachny Cadillac, który dla wielu przy robieniu zdjęć podczas wystawy samochodów w Wilnie służył jako tło, zastawka lub... krzeselko



W Wilnie załogi ściągły pod hotel „Panorama”, który w tych dniach został zarezerwowany dla uczestników rajdu, a plac przed hotelem dla ich samochodów. W niedzielę — kiedy uczestnicy rajdu zwiedzali Wilno — wilnianie oglądali pojazdy liczące kilkadziesiąt, niektóre nawet 75, lat, dotykali ich i żalowali, że nie mogą wejść do środka

Olimpiada w Berlinie: Jesse Owens — legendy i mity

Murzyn, który utarł nosa Hitlerowi

Figuruje w annałach sportu jako zdobywca czterech złotych medali na olimpiadzie w Berlinie w 1936 roku. Do historii Jesse Owens przeszedł jednak głównie jako Murzyn, który na oczach całego świata utarł nosa Hitlerowi, jako ten, któremu Hitler nie chciał uściśnąć ręki.

To nie do końca prawda. Nieprawdą jest też, że potem państwu Owensom i ich czterem córkom głód zaglądał w oczy. Historia ta była łakomym kąskiem dla propagandystów wszelkiej maści. Retuszowano ją przez lata — na potrzeby II wojny światowej, walki z segregacją rasową, walki z amerykańskim imperializmem, a nawet antysemityzmem. Życiorys Owensa uległ nieuchronnej mitologizacji. W końcu i sam Owens, po latach walki, uwierzył we własny mit. Ale nawet po operacji oddzielenia ziaren prawdy od hagiograficznej plewy pozostaje wielkim mistrzem olimpijskim, a przede wszystkim dzielny, uczciwy człowiekiem, który swoje niełatwe życie przeżył godnie. Urodził się zdecydowanie za wcześnie. Dziś byłby milionerem jak Carl Lewis. Nie musiałby się ścigać z kofami, psami, występować w szemranych kabaretach.

Wnuk niewolników

James Cleveland Owens przyszedł na świat 12 września 1913 roku we wsi Danville w Alabamie jako siódme, najmłodsze dziecko. Jego dziadkowie byli niewolnikami. Rodzice dzierżawili kawałek pola i robili to, co umieli — uprawiali bawełnę. Pracowali wszyscy. Jako 7-letni chłopiec zbierał 50 kg bawełny dziennie. Kiedy miał 9 lat, rodzice za namową wuja przeprowadzili się do Cleveland, by wieść miejskie życie robotników fabrycznych. Tam przewano go Jesse i tak już zostało. Nie był dobrym uczniem, ale biegał i skakał najlepiej. To właśnie dzięki sportowemu talentom jako absolwent technikum w Cleveland został przyjęty do Ohio State University. Wtedy nie było jeszcze sportowych stypendiów. Jesse przeniósł się do Columbus w zamian za obietnicę pracy dla niego i dla ojca. Miał już na utrzymaniu roczną córeczkę i jej mamę, Ruth Salomon (ślub wzięli trzy lata później).

Z powodu koloru skóry nie mógł mieszkać w miasteczku uniwersyteckim ani jadać z białymi w restauracjach. Dorabiał jako windziarz i, bardziej zgodnie ze swymi talentami, jako goniec w parlamencie stanowym. Już wkrótce przewano go "Buckeye Bullet" (Kasztanowy Pocisk). Kasztanowy dlatego, że kasztan to symbol Ohio, którego liście widniały na trykotach drużyn uniwersytetu. Na wiosnę 1934 roku został "pociskiem", bo pobił stanowe rekordy na 100, 220 jardów i w skoku w dal. Rok później, 25 maja, na stadionie uniwersytetu Michigan w Ann Arbor, z potłuczoną kością ogonową (pośliznął się w łazience)



Do dziś przetrwała legenda, że Hitler na widok zwycięstw Owensa pośpiesznie i z wściekłością opuścił łóżko
Fot. archiwum

Owens wszedł do historii sportu. O 15.15 wyrównał rekord świata na 100 jardów (9,4), o 15.25 w jedynej próbie ustanowił rekord świata w skoku w dal (8,13 pobity dopiero 25 lat później przez Ralphi Boston), o 15.34 pobił rekord świata na 220 jardów (20,3), a przy okazji i na 200 metrów, bo to dystans o ponad metr krótszy. Na dokładkę o 16.00 został rekordzistą świata w biegu na 220 jardów przez plotki (22,6). Na dwa tygodnie przed igrzyskami w Berlinie w Chicago pobił rekord świata na 100 m (10,2) i został bezapelacyjnie najszybszym człowiekiem planety.

Listek figowy

Mimo to na statku SS "Manhattan", wiozącym amerykańską ekipę do Amsterdamu (sportowców w trzeciej klasie, a oficjeli w pierwszej), to nie on był gwiazdą. Amerykańskie media ani na krok nie odstępowały mistrzyni pływackiej Eleanor Holm, aktorki i piosenkarki. Ta jednak piła tyle szampana, że wyrzucono ją z ekipy. Owens uznano natomiast za najlepiej ubranego mężczyznę na statku.

W Niemczech już trwały przesładowania Żydów. Nazistowskie teorie rasowe też nie były tajemnicą. Rozważano nawet możliwość bojkotu igrzysk. MKOI zadowolona jednak nigdy niespełniona obietnica o stworzeniu równych szans w walce o miejsca w olimpijskiej ekipie Niemiec niemieckim Żydom. Listkiem figowym była sprowadzona z Kalifornii mistrzyni floretu Helene Maier, jedyna Żydówka w niemieckiej ekipie. Zdobyła srebrny medal i jako jedyna na podium (złoto i brąz wywalczyły Węgierki, obie żydowskiego pochodzenia) wyciągnęła ramię w hitlerowskim pozdrowieniu.

Amerykanie obawiali się tego, jak Niemcy przyjmą osiemnastu Murzynów w ich ekipie, zwłaszcza że wszyscy byli kandydatami do medali. Obawy były bezpodstawne. Pierwszego dnia igrzysk 110 tysięcy Niemców fetowało Jesse Owens, gdy wygrywał eliminacje na 100 m. Hitler siedział w łóżku, w której przyjął najpierw medalistów pierwszej konkurencji — pchnięcia kulą (wygrał Niemiec Hans Woellke).

Zajęty człowiek

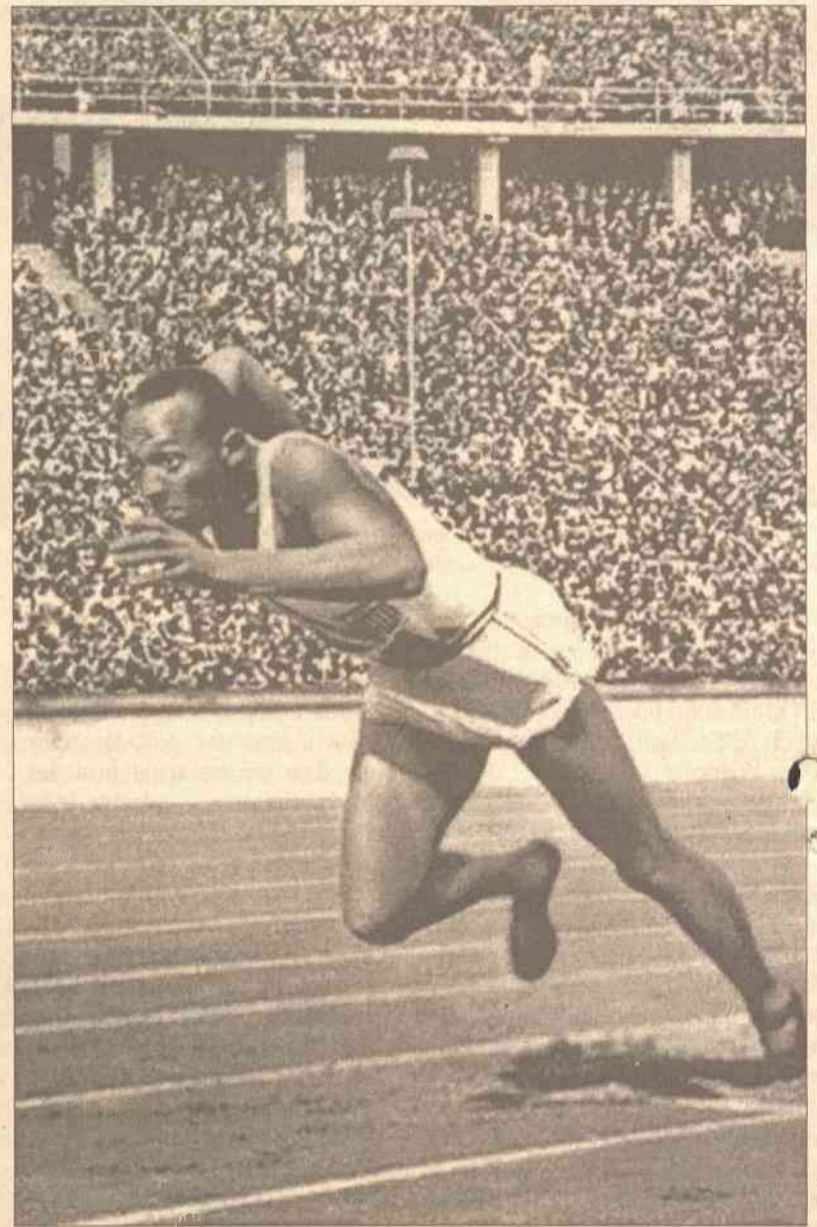
Hitler pogratulował jeszcze trzem Finom — medalistom biegu na 10 km. Opuścił łóżko, gdy zaczęło zmierzchać, a Niemiec stracił szansę na zwycięstwo w konkursie skoku wzwyż. Kiedy o złoto walczyli dwaj czarni Amerykanie, Hitlera nie było już na stadionie. Wybuchł mały skandal i nazajutrz szef MKOI, Belg Henri de Baillet-Latour, wytłumaczył Hitlerowi, że musi gratulować wszystkim albo nikomu. I tak urwały się wizyty medalistów w łóżku Hitlera, zanim Owens zdobył swój pierwszy medal. Jeśli Hitler odmówił uściśnięcia czarnych dłoni medalistów, to były to dłonie Corneliusa Johnsona i Davida Albrittona, a nie Jesse Owens. Ale powstała żyjąca do dziś legenda, że Hitler na widok zwycięstw Owensa pośpiesznie i z wściekłością opuszczał łóżko. Sam Owens nie do końca zdawał sobie sprawę z moralnej i politycznej wagi swoich medali. W Berlinie komentował, że zarzuty amerykańskiej prasy ("Hitler zignorował Jessiego" tytuł z "New York Timesa") są niesprawiedliwe, bo "Mr Hitler jest człowiekiem zajęтым i nie może cały czas siedzieć na stadionie. A poza tym, jak wygrałem skok w dal, pomachał mi ręką, a ja jemu".

Naturalnie Hitlera i nazistów drażniły medale Murzynów (w sumie 14) i sportowców żydowskiego pochodzenia (też 14). Architekt Hitlera, Albert Speer, wspomina, że kiedy zaraz po berlińskiej olimpiadzie pokazał mu swój projekt stadionu w Norymberdze na 400 tysięcy widzów, ten powiedział: "Tu się będą odbywać wszystkie olimpiady — już bez Żydów i kolorowych".

Goebbels zakazał niemieckiej prasie jakichkolwiek wycieczek pod adresem "nieczystych rasowo" sportowców, a z ulic i sklepów znikły napisy: "Nie chcemy tu Żydów". Mimo to nazistowski dziennik "Der Angriff" napisał: "Gdyby Jankesi nie przywieźli ze sobą swoich czarnych pomocników, byłiby największym rozczarowaniem tych igrzysk".

Nocleg w hangarze

Dzień po zakończeniu konkurencji lekkoatletycznych amerykańska ekipa, latając dziury w budżecie rodzimej federacji na polecenie jej ówczesnego szefa Avery Brundage'a, ruszyła na tournée. Owens i koledzy występowali w Kolonii, Pradze, Bochum i w Londynie. Nie dostali nawet kieszonkowego. Owens musiał prosić bogatszego koleżkę, by kupował mu kanapki i mleko. W Londynie ekipa spała w lotniskowym hangarze. Tam zastała ich wiadomość, że muszą jeszcze wystąpić w Szwecji, Finlandii i Norwegii. Owens oraz jego trener odmówili i wrócili do Ameryki. Avery Brundage (później wieloletni szef MKOI) natychmiast zdyskwalifikował go dożywotnio. Oczywiście Owens wierzył, że w Ameryce cze-



Do historii Jesse Owens przeszedł jako Murzyn, który na oczach całego świata utarł nosa Hitlerowi
Fot. archiwum

kają go góry złota. Radiowa gwiazda Eddie Kantor obiecał 40 tysięcy dolarów za udział w jego programie, kalifornijska orkiestra za wspólne występy proponowała 25 tysięcy dolarów. Ale to były gruszki na wierzbie. Owens, by związać koniec z końcem, już w 1936 roku, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia musiał w Hawanie ścigać się z koniem w przerwie meczu futbolowego. Potem przyszły wyścigi z psami, samochodami, gwiazdami baseballu, a także bokserem Joe Louisem. Był ekspedientem w sklepie z artykułami sportowymi, założył pralnię, która zbankrutowała. Ale dzięki pracowitości uporał się z długiem 114 tysięcy dolarów i potrafił zadbać o liczną rodzinę. Po wojnie zaczął sobie o nim przypominać rząd. Został ambasadorem amerykańskiej lekkiej atletyki, poczynając od igrzysk w Melbourne (1956), zaczęto go zapraszać jako mówcę i ozdobę ważnych uroczystości. Pracował i żył bardzo intensywnie w ciągłych rozjazdach, ale rodzina nigdy nie cierpiała biedy. Co roku zmieniał samochód. W 1972 r., gdy przeciętna amerykańska rodzina zarabiała 27 tysięcy dolarów rocznie, państwo Owens — 75 tysięcy.

"Wuj Tom"

Wojujący o swoje prawa Mu-

rzyni nazywali go pogardliwie "Wujem Tomem", a biali cenili za pogodę ducha, wrodzony optymizm i łagodność. Owens nigdy się nie skarżył. Raz tylko powiedział: "Wróciłem z Berlina jako najszybszy człowiek świata. Hitler nie podał mi ręki, ale nie podał mi jej również prezydent Roosevelt. Dalej musiałem podróżować z tyłu autobusu (przód był tylko dla białych), nie mogłem ani mieszkać, ani stołować się tam, gdzie chciałem". Jako pierwszy z amerykańskich prezydentów Owensa uhonorował Jimmy Carter, a pośmiertnie Bush senior. Owens dużo palił, paczkę dziennie. W 1980 roku zmarł na raka płuc. Jesse Owens i dziś byłby fenomenem. 69 lat temu w wieku 21 lat skoczył w dal 8,13 i przebiegł 200 metrów w 20,3. W rok później pobił rekord świata na 100 m — 10,2. Z tymi wynikami dziś jechałby z reprezentacją Litwy i stu innych krajów na igrzyska do Aten. A jakie wyniki by osiągnął, gdyby biegł w kółkach Pumi po tartanie i zamiast z wykopanych własną łopatką dołków startował z bloków? Jakie jeszcze rekordy Owens wyskakałby i wybiegał, gdyby mógł zajrzeć do dzisiejszej sportowej apteki, gdyby nie musiał zakończyć sportowej kariery na trzy tygodnie przed 23. urodzinami?

Na podstawie "Rzeczpospolitej" opracował Walenty Dunowski

PRACA

Przedsiębiorstwo zatrudni stolarza. Wynagrodzenie 600 Lt. Tel. 213 53 27

18-letni chłopak szuka pracy sezonowej. Tel. 8 611 38426

Oddział krawiecki zatrudni szwaczki obsługujące overlock, pracowników do prasowania. Tel. 277 87 66, 8 614 05877

Szkoła Średnia im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze od 1 września 2004 r. czasowo zatrudni nauczycieli chemii i biologii. Tel. 269 81 27

Artystyczne i reportażowe zdjęcia na każdą okazję. Szybko, fachowo, pomysłowo, tanio. Vilnius, tel. +370 682 40895

Artysta plastyk z Wilna Tadeusz Popławski maluje obrazy i portrety na zamówienie. Tel. 8 600 02910

Szkoła jazdy „JTMC” zaprasza na kursy kierowców kategorii A, B, C, D, E. Vilnius, tel. 261 90 27, 233 99 42, 267 92 18, 269 75 79, 8 616 00163, www.jtmc-vairavimas. mums. lt

Naprawiamy różne pralki i lodówki. Jakość. Gwarancja. Vilnius, tel. 232 66 00, 8 682 40894

Antykwariat „Maldis” skupuje obrazy Wileńszczyzny, litografie i srebrne wyroby XIX-XX w. Vilnius, J. Basanavičius 4a, tel. 212 21 92, 8 685 79052

Sprzedajemy ziemniaki nasienne po 10 ct/kg. Tel. 8 671 22788

Sprzedajemy bloczki z betonu porowatego produkcji grodzieńskiej o wymiarach: 0,6x0,3x0,2, 0,6x0,15x0,2, 0,6x0,4x0,19 Dostarczamy na miejsce. Vilnius, tel. 240 22 90, 8 652 98573

Sprzedam półosie do przyczepy, wał do heblarki, płyty, plandekę do samochodu, smole budowlaną. Tel. 215 33 22

Sprzedam kuchenkę, butlę gazową, komplet kluczy, plastikowe kanistry, silnik elektryczny, półosie do przyczepy. Tel. 215 33 22

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie (nowa budowla) w Grigiškės (Grzegorzewo). Tel. 243 25 00, 8 601 22074

Sprzedam łóżko. Vilnius, tel. 246 03 82

Tanio sprzedam 1,5 ha nieskoszonej trawy oraz zeszlóroczne ziemniaki (rejon wileński). Tel. 8 683 72088

Kupię stare meble, naczynia, obrazy i in. Vilnius, tel. 238 04 11, 8 610 47695

Sprzedam 1,55 ha ziemi ornej (25 km od Wilna, obok droga, elektryczność). Vilnius, tel. 8 614 76778

Tanio sprzedam jęczmień, groch, żyto, owies, ziemniaki, łubin. Tel. (8 5) 264 53 54, 8 650 13045, 8 650 13044

Kupię silnik do GAZ 53. Tel. 265 64 59, 8 618 41164

Sprzedam kozłeta. Tel. 260 08 19

Sprzedam owce „czarnogłówki”. Tel. 238 63 92

Sprzedam niedrogo jagody czarnej porzeczeki. Tel. (8 5) 238 52 35, 8 685 28089, Lilia Potejko

Sprzedam samochód osobowy VP Passat, 1983 r. pr., silnik 1.6, sprawny. Cena 500 Lt. Vilnius, tel. 8 688 77773

Sprzedam dom oraz ziemię (koło rzeki) w rej. solecznickim. Tel. 8 610 48701

Sprzedam strój ślubny: suknię, welon, dodatki (Polska). Tel. + 370 674 44142

Sprzedam jakościowo wygarbowane futerka nutrii. Tel. 8 610 60295, 8 616 01685, Landwarów

Sprzedam na części samochód Ford-Siera (bez silnika). Tel. 8 610 60295, 8 616 01685, Landwarów

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia dla turystów mieszkanie na Starówce. Parking. Cena 30 Lt od osoby. Vilnius, tel. 275 91 06

Do wynajęcia turystom z Polski pokój w centrum Wilna. Tel. 272 39 54

Do wynajęcia lokal na biuro przy rynku Hale, II piętro. Vilnius, tel. 8 611 90573

RÓŻNE

Tani wypoczynek w Druškiennikach — 7 Lt od osoby za dobę. Przebywającym powyżej 30 dni — zniżki. Tel. 8 313 57235

8-dniowy wypoczynek w Šventoji w willi „Vilma” i w Połdze w willi „Zunda”. Droga i zakwaterowanie 150-170 Lt. Tel. 265 07 76, 8 684 51951



AB „Achema” (www.achema.lt), największemu producentowi nawozów azotowych w krajach bałtyckich, obecnie potrzebny jest do pracy w Polsce **MENEDŻER**

Wymagania:

- ✓ bardzo dobra znajomość języka polskiego
- ✓ dobra znajomość języka angielskiego
- ✓ wyższe wykształcenie (zarządzanie, marketing, kształtowanie rynku)
- ✓ komunikatywność, przedsiębiorczość, zdolności organizacyjne
- ✓ dobre nawyki pracy z komputerem
- ✓ prawo jazdy

Charakter pracy:

- ✓ utrzymanie i rozwijanie sieci klientów

CV nadsyłać do 02 08 2004 na adres:

AB „Achema” wydział personalny, k. Jonalaukio, Ruklos sen., Jonavos r., LT-5005, faks: 8 349 56911
e-mail: eugenijus_s@achema.com.
Dodatkowa informacja telefonicznie: 8 349 56201, 8 687 88102 (Zam. 349)

Proponuję pracę sezonową. Tel. 8 676 62180

Stolarz posiadający obrabiarki skooperuje się ze stolarzem mającym własną placówkę. Vilnius, tel. 8 615 99245

USŁUGI

Pokrywamy i ocieplamy płaskie (pokryte ruberoidem) dachy, garaże, balkony. Udzielamy gwarancji. Cena od 17 Lt za m². Wykonujemy inne prace budowlane. Tel. 243 88 04, 259 21 56, 8 614 95017

Naprawiamy kuchenki elektryczne, mikrofalowe, pralki automatyczne. Bez dni wolnych. Vilnius, tel. 279 24 43, 8 650 29411, 8 673 77780

Fotoceramika. Zdjęcia na pomniki. Vilnius, L. Asanavičiūtės 20/2, (obok sklepu „Vavorykštė” — Rimi), tel. 216 97 79, 8 650 89050

Hotel „Asimare”. Doba hotelowa od 30 Lt od osoby. Za dodatkową opłatę proponujemy śniadanie. Jest parking samochodowy. Vilnius, Žirmūnų 149, tel. 271 40 01, 8 682 23300, http: www.asimare.uab.info

Instalujemy nowoczesne anteny telewizyjne: lokalne i satelitarne. Vilnius, tel. 244 26 02, 8 699 61081

Instalujemy komplety telewizji satelitarnej i lokalnej (ponad 200 programów). Kredyt, gwarancja. Tel. 216 60 48, 8 659 63384, 8 684 54298

Wrózenie, zdjęcie kławy, przełknięcia oraz rozwiązanie innych problemów. Vilnius, tel. 277 82 17

Doktor muzykologii udziela lekcji fortepianu, keyboard'u, solfeżu. Vilnius, tel. 275 14 37

SPRZEDAŻ

Kupię dawne pocztówki, fotografie, banknoty. Tel. 232 80 93

Drzwi plyninowe z ościeżnicą — od 195 Lt. Dębowe — od 290 Lt. Vilnius, tel. 231 94 26, 8 686 26922

Skupujemy krowy. Za dostarczony żywiec rozliczamy się gotówką. Dla dostawy udostępniamy płatny transport. Tel. 243 79 97, 8 380 35555

ELEPHAS
KNYGYNAS • KSIĘGARNIA
Vilnius, Olandų 11, tel. 215 30 55, poczta el. elephas@takas.lt

Księgarnia „ELEPHAS” proponuje prenumeratę czasopism z Polski. Prenumeratę można rozpocząć od dowolnego numeru z miesięcznym uprzedzeniem. Odbiór w księgarni. Szeroki wybór, około 200 pozycji (Zam. 012)

JUŻ SĄ ĆWICZENIÓWKI DO SZKOŁY

NOWOŚĆ!
Okna z łufcikami **TERRAZYT** Okna i drzwi na całe życie...

STOLARKA PVC, ALUMINIUM, OKNA DREWNIANE
DRZWI WEWNĘTRZNE, ZABUDOWY BALKONÓW
Usługi budowlano - wykończeniowe

Adres: L. Giros 50, Vilnius Tel. 2388214
868600994, 861144722, 861435635
Pracujemy i w soboty (10:00 - 14:00) Obsługa w języku polskim
Postaw na sprawdzonych!
Dołącz do zadowolonych! (Zam. 358)

Towarzystwo Miłośników Romansu Rosyjskiego na Litwie „Melos”
Zaprasza na koncert
„Usłysz mnie, moja miła...”,
który odbędzie się 25 lipca (niedziela) 2004 r. o godz. 11.00 w Domu Kultury gminy dukszaskiej w rejonie wileńskim.
W koncercie uczestniczą: Jewgienija Korotkich, Dana Łappo, Wiktoria Michajłowa, Lija Nieugasimowa, Jurij Wostrienkow, Władimir i Iwan Zegulinowie, Aleksander Lewicki, Aleksandr Ożog-Gunia, Walerij Oparin.
Program prowadzi Jelena Bachmietjewa.
Wstęp wolny

Dom Kultury Polskiej w Wilnie

Serdecznie zaprasza na prezentację tomiku wierszy „Znad Issy” Ireny Duchowskiej w wykonaniu Polskiego Studia Teatralnego, która odbędzie się 24 lipca br. o godz. 17.00.
Wstęp wolny

Przytulne, nowoczesnie urządzone **dwumiejscowe pokoje w MINI HOTELU** na godzinę, dobę i dłużej
Ceny umowne. (Zam. 225)
Vilnius, tel. 230 00 40, 230 00 41, 8 682 44950

KLIMATYZATORY SYSTEMY WENTYLACYJNE CENTRALNE ODKURZACZE INSTALACJA ELEKTRYCZNA
HANDEL
PROJEKTOWANIE
MONTAŻ
Kalvarijų 125, Vilnius
NERORAS (8-5) 2798973 (8-687) 85463

PODRÓŻE NA RATY
WYPOCZYNEK DZIECI NAD MORZEM CZARNYM EUPATORIA (22 dni)
08.04. - 08.26 — 1130 Lt
ODPOCZYNEK NA KRYMIE Jałta, Ałupka, Eupatoria (prywatny sektor) Pociągami • Samolotem (Zam. 170)
Tel. (5) 213 13 24, 213 13 25
Wszystkie podróże www.kelrodis.lt

KAWIARNIA MIEDNICKA
ZAPRASZA
do organizowania przyjęć:
• weselnych
• urodzinowych
• chrzcin
• obiadów żałobnych (do 50 osób)
Medininkai, Šv. Kazimiero g. 1
tel.: +370 5 2597245,
+370 652 77244, +370 652 77247 (Zam. 344)

REKLAMA

CENTRUM REHABILITACJI SŁUCHU

Centrum udziela pomocy osobom niedosłyszącym. Oferuje aparaty słuchowe „Widex”, „Hansaton”, „A&M”, „Puretone” oraz innych firm, elementy, wkładki do uszu, inne akcesoria aparatów słuchowych. W surdokamerze z pomocą nowoczesnej aparatury dokonuje się kompleksowego badania słuchu. Lekarz -audiolog określa stopień utraty słuchu, konsultuje, dobiera i reguluje aparaty słuchowe. (Zam. 303)

Vilnius, ul. Kalvarijų 119/2, tel. (8-5) 270 00 09
Kaunas, ul. Eivenių 17, tel. (8-37) 79 69 14

„Pelėdos mokslai” proponuje kursy języków: litewskiego, rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, francuskiego, hiszpańskiego, norweskiego.

Kursy komputerowe.

Nasz adres: Verkių g. 7-23 blok (Žygio 92), Šiaurės miestelis, Vilnius, tel. 278 86 94, tel. kom. 8 687 20552.

(Zam. 377)

Z okazji otwarcia szkoły jazdy R. Aponavičiūsa – zniżka do 30 proc. na kursy jazdy.

Vilnius, Liepkalnio 69,
tel. 274 48 23, 8 682 44600

(Zam. 244)

Bardzo tanio!

SPRZEDAJEMY PRALKI, KUCHENKI GAZOWE I ELEKTRYCZNE

nowych modeli produkcji niemieckiej (prawie nowe i z defektami spowodowanymi podczas transportu) MIELE, SIEMENS, BOSCH. Dostarczamy i instalujemy bezpłatnie.

Gwarancja - do 2 lat. (Zam. 440)

Vilnius, tel. (8-5) 241 12 12, 8 671 54893, 8 687 48329

Kawiarnia „Prie tilto” w Trokach zaprasza do skosztowania karaimskich kybynów i tradycyjnych potraw litewskich.

Trakai, Karaimų 41B.

Przyjmujemy zamówienia grupowe.

Tel. 8 682 34821

(Zam. 334)

ODWIERTY WODY Nowoczesny niemiecki sprzęt

- URZĄDZENIE ODWIERTÓW
- MONTAŻ SZWEDZKICH SYSTEMÓW ZAOPATRZENIA W WODĘ
- MONTAŻ FILTRÓW WODY PITNEJ
- SPRZĘT DO GROMADZENIA WODY

KAUNO HIDROGEOLOGIJA

www.hidrogeol.lt (Zam. 170)

Przedstawicielstwo w Wilnie, tel. (8-5) 215 09 69, tel. kom. (8-698) 0 89 04.

HOTEL Saulės Ziedas do Państwa usług

Vilnius, Nemenčinės plentas 13 A
Tel. 277 41 58
Tel. /faks (8-5) 277 41 59
Tel. 276 54 81
E-mail: info@saulės-ziedas.lt
http://www.saulės-ziedas.lt

Cztery sale restauracyjne, w tym wspaniałe

CZERWONA I BIAŁA

Bankiety, wesela, fourchety ze zniżką **30%**
Grupom turystycznym ze śniadaniem - **50 Lt od osoby**
Pokoje jednoosobowe - 35 euro
Pokoje dwuosobowe - 52 euro
Piątek, sobota i niedziela pokój dwuosobowy - tylko 90 Lt

(Zam. 194)

Sfinalizowano konkurs UAB „Kraitėnė” wiedzy o lodach

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” otrzymała ponad 60 odpowiedzi. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu, a szczególnie rodzinom Zienkiewiczów, Apiwałów, Jatkiewiczów, Dorniaków. M. in. piszą:
„Szanowno Redakcjo, dziękujemy za konkursy! W tym, jak też w innych konkursach bierzemy udział całą rodziną — to jest dobra rozrywka dla nas wszystkich. Czekamy nowych konkursów. Niech „Kurier Wileński” będzie zawsze z nami, a my — z nim!”.
Podajemy prawidłowe odpowiedzi na pytania konkursu:
1. Kobiety bardziej lubią lody niż mężczyźni.
2. Największym na Litwie eksporterem lodów jadalnych jest UAB „Kraitėnė”.
3. Produkcję lodów rozpoczęto 3000 lat temu.

Wśród uczestników konkursu komisja redakcyjna wylosowała 6 zwycięzców.

KOSZULKI OTRZYMUJĄ:
* Stanisława Wołodkowicz, Czarny Bór, rej. wileński
* Józef Zienkiewicz, Szumsk, rej. wileński
* Edmund Dorniak, Wilno

CZAPECZKI, UFUNDOWANE PRZEZ UAB „KRAITENĖ”, OTRZYMUJĄ:
Zdzisław Ruszkiewicz, w Połuknie, rej. trocki
Sławomir Paczkowski, Jaszuny
Dariusz Suchodolski, Wilno
Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji „Kuriera Wileńskiego” (Birbinių 4A, 02121 Vilnius -30) do 1 sierpnia br. w dniach pracy od godz. 8.00 do 16.30; tel. 260 84 44
Zapraszamy do udziału w kolejnych konkursach!

Wielokrotne i jednorazowe wizy do Rosji (w tym do Kaliningradu), na Białoruś, Ukrainę, do Kazachstanu. Niezawodna rejestracja w Moskwie, Sankt Petersburgu. Bilety autobusowe do Moskwy i z powrotem – 170 Lt.

Ubezpieczenie samochodów w Rosji.

Vilnius, Vytenio 6, gab. 104, tel. 233 34 37, 233 78 84, (8-699) 21975,
www.riaturas.lt (Zam. 304)

5-miesięczne kursy fryzjerów o szerokim zakresie, nowa metodyka ścinania i układania włosów. Gwarancyjna praktyka we fryzjerni.

V. Maciulevičiaus 51,
tel. 245 74 14.

(Zam. 210)

UAB „VITJUMA” oferuje: wata kamienną, szklaną, piankę poliuretanową, błonę budowlaną, klej, szalówkę PVC, gipsokarton, tynk, szpachlówkę (KNAUF). Wszystkie materiały fasadowe.

Przywozimy. Vilnius, Linkmenų 13, tel./faks. 275 09 34

(Zam. 096)

Dom gościnny na Zarzeczcu

oferuje: w okolicach Starego Miasta

- wynajęcie sali bankietowej
- wynajęcie pokoi hotelowych
- Obsługa w języku polskim. Niskie ceny.

ZAPRASZAMY!

Vilnius, Polocko 53 A,
tel.: +370 5 210 58 61, +370 684 74296

Zapłaćcie 100* Lt i oglądajcie do 300 różnych kanałów TV! (W tym w językach rosyjskim i polskim) Pierwsza wpłata przy kupnie na raty

Cena kompletu od 590 Lt

Vilnius, Verkių 44,
Tel.: 273 77 63, (8-652) 87616.

WYPOCZYNEK I LECZENIE

Bułgaria — od 499 Lt Hiszpania, Antalya — od 499 Lt
Turcja — od 799 Lt Marmaris — od 799 Lt
Tunezja — od 599 Lt Połaga, Nida — od 20 Lt
Chorwacja — od 550 Lt Birsztany, Druskienniki — od 40 Lt

Wizy • Ubezpieczenie • Bilety • Hotele Truskawiec

Podróże na kredyt • Podróże autobusem do stolic europejskich
Vilnius ul. Algirdo 11/9, tel. (8-5) 265 06 89, 265 21 28;
info@ukralita; www.ukralita.lt Pracujemy również w soboty

UAB „LOBELIJA” Vilnius, ul. Lvovo 11, tel.: 210 13 13, 210 13 14,
(8-656) 67890, (8-656) 67894, (8-652) 07771, (8-652) 07774

WIZY na UKRAINĘ do ROSJI
jedenorazowe na BIAŁORUŚ
wielorazowe do MOŁDAWII
transzytowe do KAZACHSTANU

WAKACJE:
✦ TUNEZJA ✦ WŁOCHY
✦ HISZPANIA ✦ TURCJA
✦ GRECJA ✦ EUROPA
✦ MALTA ✦ SZWAJCARIA
✦ CHORWACJA

ECOLINES Szukamy partnerów do współpracy
BILETY NA AUTOBUSY DO MIAST EUROPY Poczta el.: lobelija@is.lt (Zam. 289)

PRODUCENT PLASTIKOWYCH OKIEN

KARO

Tu kupisz najlepsze okna i niedrogo
✓ Profil VEKA - wszystkie kolory
✓ Softline 3-komorowy
✓ Perfectline 5-komorowy
✓ Listwa przyszybowa ozdobna czarna i szara uszczelka
✓ Szyby z ciepłą ramką
Okucie FOTO pełny zestaw itd.

KARO

Tel.: 8 698 04506, tel./faks: 8 528 55800, e.mail: diluksa@is.lt
ZADZWOŃ: PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYMY, DORADZIMY, WYCENIMY - NIEODPŁATNIE

Link

JOB SEARCH ABROAD INTERNSHIP USA (VISA J-1)

tel. +3705 212 03 72

SEJFOWE DRZWI

NIEDROGO ZROBIMY:
• drzwi wejściowe
• kraty
• wrota garażowe

Zamówienia niepiłne — ze zniżką
Zniżki dla emerytów
Gwarancja jakości

Kalvarijų 88, tel. (8-5) 272 83 05
(8-5) 238 02 84 (wieczorem) (8-685) 824 023

NAPRAWIAMY

- telewizory
- monitory
- kamery wideo
- wieże muzyczne i inna aparaturę dźwiękową
- faksy, telefony
- telefony komórkowe, radiotelefony,
- mikrofalówki
- oraz inny drobny sprzęt domowy.

Wykonujemy skomplikowany remont. Udzielamy gwarancji. (Zam. 353)

Vilnius, Kauno 34, tel. 233 14 69.

WĘGIEL KAMIENNY

Sprzedajemy też w workach — 30 kg

Niedrogo dostarczenie
Zamówienia przyjmujemy na telefon (8-5) 215 21 21 (Zam. 014)

Vilnius, Liepkalnio 85.

DOBRY WĘGIEL — TANIE CIEPŁO!
Już od dzisiaj kupujcie najwyższej jakości **WĘGIEL** KUZBASKI SSOM oraz WĘGIEL CHAKASKI DKO

Dostarczamy własnym transportem.

Vilnius, Panerių 54 A,
tel./faks. 232 60 49

UAB „Amžinasis akmuo”
DUŻY WYBÓR POMNIKÓW

POMNIKI NAGROBNE, OGRODZENIA, WYKOŃCZENIE Z GRANITU, WYROBY Z TERAKOTY GRANIT NA WYKOŃCZENIE

PRODUKUJEMY, PROJEKTUJEMY STAWIAMY

SPRZEDAŻ NA RATY
Cmentarz w Karvieliškach
Tel. 232 49 99, 8 615 61584
Zaulek Virsuliškių 54, za „Norą”
Tel.-faks. 242 12 90, 8 687 30963
Svitrigailos 30
Tel. 216 11 27, 8 615 61586

